

KURJER WIECZORNY

Godz. 4 po poł.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
 " " " Kraju " 12.500
 " " " zagran. 16.000
 Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
 „Kurier Wieczorny“ łącznie z „Głosem Pol-
 skim“, wraz z odnosz. 23.000 mk. miesięcz.

Cena 500 mrk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefon nr. 199.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 350 mk. (5 szpalt)
 za wiersz Nekrologi 200 " 5 "
 milimetr. Nadesł po teks. 200 " 5 "
 jednoszp. Zwyczajne 150 " 8 "
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50
 proc., zaś firm zagraniczn. o 100 pr. drożej

Dokąd pójść??

Kino „LUNA“

Dziś! „Dwaj bracia“

Wspaniały dramat życiowy w 6 aktach.

Kup

pożyczkę złotą!

Pierwsza nauka.

Ostatni tydzień obfitował w wydarzenia tak pierwszorzędnej wagi, że nasuwa się nieodparta konieczność zreasumowania ich i wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Rok 1923 rozpoczęliśmy pod bardzo pomyślnymi horoskopami. — Wprawdzie drożyzna szalała jeszcze w kraju w najlepsze, marka polska z gwałtowną szybkością toczyła się po stromej równi pochyłej ku granicy liczb dodatnich, echa awantur grudniowych i zamordowanie pierwszego prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej jeszcze rozlegały się po całym kraju, ale były oznaki, że wszystko niebawem zmieni się na lepsze. — General Sikorski, ująwszy ster władzy w ręce, zapowiedział nieublaganą walkę o uzdrowienie stosunków gospodarczych, zdobywając dla swych zamierzeń większość sejmu, a nawet ludzi z przeciwnego obozu. Wszyscy rozumieć doskonale, że sanacja nie może, jak za dotknięciem różdżki czy rodzicielskiej, być dziełem jednej chwili, że zło trzeba będzie mazać nie wykorzeniając przez długie miesiące, ale wszyscy, mimo to, odczuli ulgę, widząc, że poczynania rządu zakrojone są na miarę powagi chwili. — Rozpoczęła się żmudna praca przygotowawcza ministrów, komisji, komitetów ekonomicznych, powoli z mroków chaosu wyłaniały się fundamenty wielkiego planu sanacyjnego. — Przyszła wreszcie chwila rozpoczęcia realizacji. I oto w pierwszym dniu praktycznej próby ogłowie całej gminy runął w gruzy, grzebiąc wprawdzie nie fizycznie, ale moralnie, jego twórców. Niejaki poseł Pluta wniosł poprawkę do debatowanej ustawy, a mocą tej poprawki rolnikom pozostawia się zupełnie wolną rękę w oznaczaniu cen przy sprzedaży produktów rolnych. Poprawka uzyskała większość, na którą złożyła się trójgłowa Chjena i „Piast“.

Pisaliśmy niedawno na tem miejscu, że wójt z Wierchosławic zawałał się u progu apartamentów sypialnych swej nowej konkubiny, czując, że to morganatyczne małżeństwo grozi mu utratą wszelkich wpływów i władzy. Zatrzymał się więc, czekając na odpowiednią chwilę. Niebawem nastąpiła okazja. Tak zwane Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“, w rzeczywistości nie mając z ludem nic wspólnego, a składające

się jeno z chłopskich kandydatów na obszarników, wójtów, ekonomów, lokajów wiejskich etc., stanęła na rozdrożu: Z jednej strony naruszenie swego stanu posiadania na rzecz ustalenia normalnych warunków bytu i rozwoju państwa, z drugiej — egoizm, tępa chytrych, zachłanność, choćby kosztem zachwiania podstaw państwa. Kto choć trochę zna skład tego stronnictwa i jego program praktyczny, ten ani na chwilę nie mógł wątpić w rezultat namysłu „Piasta“. „Zmysł praktyczny“ wsi zwyciężył. Obecnie już nic nie będzie na przeszkodzie tworzącej się fali drożyzny. Bo czyż można choć na chwilę wątpić w to, że ta sama większość przyjmie drugą poprawkę innej Pluty, domagającej się, w imię poprawienia kursu marki polskiej, zwiększenia wywozu artykułów rolnych.

I tu właśnie tkwi wniosek najważniejszy, bardzo wprawdzie tragiczny, którego jednak ukrywać nie wolno: sanacja naszych stosunków gospodarczych jest rzeczczą nie do przeprowadzenia. Min. Grabski, w jednym ze swych ostatnich przemówień, powiedział, że gdyby wierzyć w to, co mówi prawica, to należałoby uważać sytuację za beznadziejną. Obecnie okazało się, że minister miał rację, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie o to idzie, co prawica mówi, bo to jest głupstwem, ale o to, co prawica robi.

Wszystkie etapy ostatniego tygodnia skrupulatnie zanotowała giełda. Po międzynarodowym uznaniu granic wschodnich Polski i wobec zakrojonych na szeroka skalę poczyniń sanacyjnych rządu, rozpoczął się spadek walut obcych u nas, a wyższa marka polskiej na giełdach zagranicznych. Jednocześnie sygnalizowano z różnych stron kraj spadek cen na artykuły pierwszej potrzeby. Natychmiast po przegłosowaniu wniosku posła Pluty rozpoczął się proces odwrotny: generalna wyżka walut zagranicznych. Teraz już chyba żadnych niema wątpliwości na temat faktycznych źródeł drożyzny i dewaluacji.

Dla miasta z tej całej historii jedna płynie nauka. Już po ogłoszeniu danych o wyniku wyborów pisałem na tem miejscu, że robotnik, głosujący na przedstawicieli Chjenu, dowodzi, że jest analfabeta politycznym, i ostrzegałem, że praktyka niebawem da

Lozanna, w marcu.

Petit Chene w Lozannie — to chyba jedna z najbardziej stromych ulic na świecie. O dwunastej w południe ulica ta sunie słoczony tłum opuszczający sklepy, uniwersytety i szkoły. Z trudem można się przez tę falę ludzką przedostać, ale już po wielu wysiłkach stanąłem nareszcie na jednej z bocznych ulic, gdzie królewskie marmury i kryształowe szyby wskazywały siedzibę synów Merkurego. Tu na cudnie szlifowanej marmurowej tablicy można podziwiać kursy wszystkich giełd europejskich.

Zdaje się nie ulegać kwestji, że znajdujemy się w dziewiętnym roku trzydziestoletniej wojny, tak przynajmniej wygląda kursy. — Szwajcaria jest bogatym krajem, ale szwajcarzy są oszczędnymi obywatelami. Tu ludzie posiadają jeszcze przedwojenne majątki i żyją z renty.

Ceny sły dotychczas ciągle w górę, ale ostatnio rada związkowa wydała kilka surowych zarządzeń i poczęła od sanacji kolei żelaznych. Taryfy zostały znacznie niższe a dwudniowy pociąg do zupełnie zadowalniające. — Stan kolei jest kwintny, wyższy urzędnicy wykwalifikowani, a niżsi posiadają szorstkość ludzi, którym się doskonale powodzi. — Wszyscy oni tryskają siłą i zdrowiem i nie dziwnego. Odżywiali się mlekiem, które się pieni w szklance i mięsem różowym od żyłdajnych soków. Szwajcarzy wszystkich sfer lubią przedewszystkiem smaczną i pożywną kuchnię i pomimo wrodzonej oszczędności gotowi są poświęcić wyższe sumy, by tylko mile polechtać podniebienie.

To też sklepy tutejsze — to raj dla smakosza. Różowe szynki, ryby wszelkich gatunków i niezwykła obfitość bananów, pomarańczy, winogron, rodzynków, daktyli i orzechów kokosowych. — Każda rodzina szwajcarska stara się posiadać własny ogród i własne owoce. W okolicach, gdzie rodu się winogrona, każdy choćby najmniejszy domek porośnięty jest winem.

Jest to bogaty kraj, gdzie nawet najbardziej warstwy społeczne posiadają skalę życia znacznie szerszą niż proletarijaty reszty Europy.

mu tego niezbita dowody. Obecnie ten wyborca otrzymał od swych postów pierwszy dotkliwy policzek. Jego meżowie zaufania, dla względów większości partyjnej, reprezentującej interesy państwa wiejskiego i miejskiego, rzucili swe głosy na szale wygłoszenia miast przez wsie. Niebawem robotnik przekona się jeszcze dobitniej na własnej skórze, co uczynił, oddając swój los w ręce swych nieublaganych wrogów. — Może głosowanie nad wnioskiem

Dzisiejsza giełda, zachęcona stanowiskiem nowej większości sejmowej, zezwalającej chłopom na paskowanie artykułami pierwszej potrzeby, wykazywała nadal tendencję zwyżkową dla walut obcych.

Tu trudno być żebrakiem, czy

też tylko niedziszem. Nawet starcy i kaleki mają jako tako zapewnione utrzymanie. Jeżeli w Szwajcarii zostanie wprowadzone ubezpieczenie społeczne to o jakiejkolwiek niedzy nie będzie mogło być już mowy.

Szwajcarzy posiadają też zdrowy egoizm ludzi sytych i zabezpieczonych przed przykremi niespodziankami. Los sąsiadujących z nimi austriaków zupełnie ich nie wzrusza, a obecnie nie okazują swym współplemioncom Niemcom zgody żadnego współczucia.

Większe zainteresowanie wzbudza tu kwestia wschodnia i stanowisko Anglii, Francji i innych względem Turcji.

Położenie Lozanny jest niezwykle piękne, jakkolwiek Genewa posiada jeszcze piękniejsze okolice. Ale najpiękniejsze jest Montreux. Dziwne złączenie gór powoduje, że Montreux zupełnie jest osłonięte od wiatrów. Słońce zdaje się tu dziwnie słodko świecić, a spacer z Chillonu do Territet, Montreux, Clarens, La Tour de Peitz i Vevey jest niezrównanie piękny.

Góry spadają zupełnie prostopadle na jakie 1000 metrów, a śnieg i lodowce posiadają modrość jakiejś pozatem niedzie na świecie zobaczyć nie można. W ciągu godziny elektryczna kolejka podnosi nas na owe 1000 metrów do Les Avants. Les Avants to miejsce sportów i do tego celu jest wspaniale przysposobione.

Do wieczora można powrócić do Lozanny, gdzie nanuże wiosna i nareczyzy wykwalifikują na wszystkich gradkach.

Góry czynią tu zakręt i rzucają srebrny blask, wierzchołek Deuts du modi lśni, na wybrzeżu spoczywa setki mew, powierzchnia wody pokryta jest srebrnym lustrem, a dokoła tyle światła, że świat czyni tu wprost świecące wrażenie.

Znajduję, że Montreux jest najmniejszym miastem Europy i byłoby idealna siedziba dla tej idealnej ligi narodów, która by rozstrzygnęła nareszcie wszystkie zagadnienia i ukoła wszystkie bolączki naszego starego świata.

Lozanna jest miastem niespokojnym, zbyt ruchliwym, miastem konferencji i walczących namiętności.

posła Pluty będzie dlań nauczka przy wyborach do przyszłego sejmu, a i jeszcze wcześniej, przy wyborach do rady miejskiej. To byłoby jedyna jasna strona tragicznych dzieł ostatniego tygodnia.

Marian Drogoszewski.

ROZRUCHY W SZCZECINIE.

BERLIN, 22 marca. (AW). — Szczecin był we wtorek widownią wielkich rozruchów ulicznych, których inicjatorami byli bezro-

botni. Demonstranci udali m. in. przed mieszkanie burmistrza, które zdemolowali prawie doszczętnie. Inny pochód skierował się do centrum miasta, gdzie zdemolowano urządzenie kilku kawiarni. Policja była bezsilna. Demonstranci zgromadzili się następnie przed ratuszem. Delegacje wysłane do magistratu policja uwieźliła. W środe rano rozruchy trwały dalej. Policja zmuszona była użyć broni ślecznej, przyczem doszło do rozlewu krwi. Na mieście ogromne wzburzenie.

Tylko Ismet basza wyróżniał się swą prawdziwie wykwalifikowaną grzecznością i powagą.

Angielska delegacja przywiozła ze sobą legion panienek piszących na maszynach, które zajmowały co najmniej ćwierć pięknej owalnej sali, przeznaczonej na jadalnię.

Bean Kivage jest cudnie położonym i jednym z najpiękniejszych hoteli w Szwajcarii.

Najbardziej popularna osobistością był tu Mussolini. Jego rzymska głowa, przypominająca Carusa i Spenglera, widniała we wszystkich wystawach. Wszelkie kłopoty polityczne ustają wieczorem gdy ludzie zbierają się w kawiarniach, teatrach i dancingach.

Wszędzie wykwalifikują snopy światła elektrycznych, na miasto spada lekka mgła, od lodowców idzie dziwnie zielony półmrok, a wszędzie przybrzeżne mury usłane są śniegami mewami. Wieczorny ruch wzrasta do olbrzymich rozmiarów. Wszędzie dzwieczy śródkie tony skrzypiec, teatr i sale koncertowe mogą zaledwie pomieścić wszystkich spragnionych wrażeń artystycznych, a w wielkich hotelach tańce, flirt i kartv. Wszelkie większe miasta Szwajcarii, gdzie zbierają się obcy z całego świata noszą ten sam charakter. A wszędzie ta sama niesłychana niekność alpejskiego krajobrazu uświetnia każda chwila dnia.

A. Grygl.

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Stanowisko białorusinów.

Wywiad z posłem Sergiuszem Paranowem.

Celem zaznajomienia czytelników naszych z narodem białoruskim, jego polityką, życiem kulturalnym, dezyderatami i celami na przyszłość, poleciła redakcja nasza swemu specjalnemu delegatowi zreferować tę sprawę drogą wywiadu.

Udzielone temuż szczegóły przez posła Paranow, przedstawiciela sejmowego klubu białoruskiego, niniejszem podajemy:

„Przeszło dwu milionowy naród białoruski, jako naród przeważnie drobno-rolniczy — jest nawskroś demokratyczny. — Partii politycznych u nas niema, wszyscy należymy do jednego stronnictwa.

W sejmie polskim wchodzimy w skład tak zwanej większości rządowej, do której tak długo należeć będziemy, jak długo możliwym będzie tuszyc nadzieję, że rząd uwzględni zechce nasze życzenia, wynikające z zagwarantowanych praw mniejszości narodowych w ramach uchwalonej konstytucji.

Przejęcie do opozycji jest bardzo możliwe; albowiem do tej pory rząd obecny wszystkie nasze postulaty bagatelizował, a najważniejsze z nich t. j. sprawę terytorialnej administracji, kwestję szkolnictwa — i żądania nasze poddał ustawie o osadnictwie gruntów nowej rewizji, zbywa niczem. Muszę tu wspomnieć o kredycie stumiljardowym, który na wniosek „Piasta” ma być użyty na zapomogi dla osadników. Uważając to za wielką niesprawiedliwość, żądamy rozdzielania tej kwoty między całą ludność, tu mieszkającą, jako zasiłku dla rolnictwa.

Jako na „kwiatki” stosunków na Białorusi wskazać muszę na to, że władze administracyjne pozwalają stworzyć cerkiew dopiero zrzeszeniu ponad trzy tysiące wierznych, podczas gdy ludzie po kilka wiorst muszą biegać na nabożeństwa.

Szkół białoruskich zaledwie parę; społeczeństwo musi utrzymywać szkoły prywatne, a ich istnienie napotyka na wielkie trudności

ze strony czynników rządowych.

System taki, wprowadzający antagonizm, tak do rządu, jak i narodu polskiego, zdaniem mojem, powinien jaknajprędzej przestać istnieć, albowiem stwarza on wrogów państwa.

Ale nietylko cerkiew i szkoła nasza cierpi wskutek szykan administracyjnych, nie jest wolną od tego i prasa białoruska. Oto trzy dzieniki, a mianowicie: „Białoruski wiadomości”, „Nasza dumka” i „Nasza buduczyna” zostały skonfiskowane, tak że obecnie wychodzi w Wilnie jedynie „Nowe życie”.

Jak pan widzi stosunki przykre, wobec czego rozgoryczenie ludności wielkie i praca nasza poselska trudna. Trudniejsza stała się ona jeszcze wobec dążności pewnych liczebnie poważnych sfer sejmowych, jak i czynników rządowych, do tak zwanej „większości polskiej”, która przyznaje wyłączne sobie prawo decyzji o sprawach ważnych, podczas gdy nam pozwala decydować o rzeczach drobnych. Taką atmosferę nazwać muszę niezdrową, a tendencjom powyższym, pochodzącym od prawicy, która, jakkolwiek pozostaje w mniejszości, posiada jednak znaczne wpływy w rządzie — przeciwstawić się musimy bardzo stanowczo, pamiętając, że jesteśmy przedstawicielami narodu równorzędnego, że nie przychodzimy po łaskę, po ochłap, lecz po należne nam prawa, zagwarantowane przez konstytucję.

Jakkolwiek obecnie jesteśmy rozdzieleni na trzy części, albowiem część Białorusi należy do Rosji, druga do Łotwy, a reszta do Polski, duchowo naród nasz rozdzielony nie jest. Ostatecznym celem wszystkich białorusinów jest zdobycie niepodległości, do czego i my, jako przedstawiciele części narodu pod rządem polskim, będziemy zmierzać drogą i środkami jakie nam daje do dyspozycji konstytucja”.

T-ski.

Prasa czeska o uznaniu wschodnich granic Polski.

PRAGA, (Russpress). Prasa czeska z wielką uwagą i zainteresowaniem śledziła przebieg sprawy uznania wschodniej granicy Polski przez mocarstwa zachodnie.

Gazeta „Trybuna” pisze z powodu tej decyzji: „Decyzja paryska bezwzględnie oznacza wybitne powodzenie dyplomatyczne rządu warszawskiego. Polakom przyzna no granice, ustalone przez nich samych w Rydze, co do trwałości których mieli wątpliwość jeszcze w ostatnich czasach niektórzy działacze polscy. Znaczna rola w osiągnięciu tego powodzenia należy przypisać Francji, która wzięła na siebie zadanie przekonania Anglii, z niezadowoleniem patrzącej na warszawską „hegemonię”, szczególnie o ile ta hegemonia dotyczy interesów mniejszych państw bałtyckich. Z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej szczególnie ważnym jest uznanie praw Polski do Galicji Wschodniej. Decyzja paryska nie widziwie polakom na korzyść dotąd, dokąd ukraińcy będą upatrywali w niej klęskę narodową. I my życzymy polakom, aby radość, wypełniającą obecnie ulice Warszawy, nigdy nie została opłacona łzami i klęskami. K. Kramarz, w artykule, zaty-

tułowanym „Polski zwycięstwo”, wydrukowanym w „Narodnich Listach” zapatruje się krytycznie na decyzję konferencji; Kramarz zapytuje się, czy zwycięstwo polskie będzie trwałe, jeśli Rosja nie zostanie wyrwana z łap bolszewickich. Tymczasem rząd sow. bezwzględnie grozi znacznie więcej, niż może urzeczywistnić; można też chwilowo nie brać pod uwagę tego, co czyni Litwa, która w ostatnich czasach nawiązała ścisłe stosunki z rządem sow. Należy jednak myśleć o przyszłości i tu nikt nie uwierzy, aby przyszła Rosja zgodziła się na to wszystko, co obecnie otrzymała Polska. Nastroszenie armii czerwonej przybiera coraz wyraźniejszy nacjonalistyczny charakter i armia ta bezwzględnie boleśnie odczuła potwierdzenie przez byłych sprzymierzeńców traktatu Wilna. Wolynia i Białe Rusi przez Rosję. Sprawa ta może stać się sporna, jeśli na miejscu Rosji komunistycznej stanie Rosja narodowa. Najsmutniejszym jest w tej sprawie to, że przy powstaniu tej kwestii znowu pożywić się mogą Niemcy, co byłoby dla Czechów więcej niż nieprzyjemne.

DZISIEJSZA RADA MINISTRÓW

WARSZAWA, 23 marca. (Telefonem). Dziś o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie rady ministrów.

Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa stanu wyjątkowego w związku z chorobami zakaźnymi na granicy polsko-rosyjskiej i sprawa nowej ustawy konsularnej.

Ustawa ta dzieli się na dwa działy: 1) organizacja służby konsularnej; 2) zakres czynności konsułów.

Nowa ustawa konsularna odbije się bardzo korzystnie na życiu emigracji polskiej, ze względu na pełnomocnictwa, które dzięki niej otrzymają konsuły polscy zagranicą.

Beda oni mogli wykorzystać czynności notariusza, sędziego pokołubownego, wchodzące w zakres sądownictwa niespornego.

REWIZYTA KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

WARSZAWA, 23 marca. (Telefonem). Dowiadujemy się z min. spraw zagranicznych, że w końcu maja przybędzie do Warszawy król rumuński z rewizytą.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

KATOWICE, 22 marca. (AW). Na ostatnim posiedzeniu sejmiku śląskiego odesłano m. in. do komisji rady wojewódzkiej wniosek w sprawie rozciągnięcia kontroli rządowej na lasy prywatne, oraz w sprawie ujednolajnienia podatku z węgla w obu częściach województwa, tudzież wniosek rządowy o odebraniu 40-procentowego dodatku ekonomicznego urzędnikom województwa na Śląsku Cieszyńskim.

Ożywiona dyskusja toczyła się nad wnioskiem ks. Brzózki o przyłączeniu przyległych gmin i obszarów dworskich do miasta Katowic. Odnosną rezolucję przyjęto.

Następne ostatnie przed świętami posiedzenie odbędzie się w piątek.

KS. GENOCCHI WE LWOWIE.

LWÓW, 22 marca. (AW). Wizytator apostolski ks. Genocchi w czasie swego pobytu we Lwowie konferował ostatnio również z przedstawicielami duchowieństwa staroruskiego, którzy wytoczyli przed nim swe wywody.

Zaznaczyć należy, że do ostatniej chwili usiłowano nie dopuścić do wizytatora apostolskiego duchowieństwa staroruskiego.

SPRAWA SENATORA JANSONA.

GDANSK, 22 marca. (AW). — Przed wydziałem śledczym senatu gdańskiego toczy się rozprawa przeciw wszechniemieckiemu senatorowi Jansonowi jednemu z przywódców niemieckiej partii nacjonalistycznej w Gdańsku. Janson przed kilku tygodniami wygłosił na zjeździe nacjonalistów w Królewcu przemówienie, domagając się przyłączenia Gdańska do Niemiec.

Oskarżenie obecne dotyczy nadużycia władzy urzędowej przez Jansona w kierunku zdobycia jaknajwiększych korzyści dla siebie, oraz usiłowania przepokstwa urzędnika polskiego.

Wydanie wyroku spodziewane jest w dniach najbliższych.

SOWIECKA „KONCENTRACJA”

CHARKÓW, 22 marca. (Russpress). Gazety sowieckie donoszą, że ukraiński trust cukrowniczy postanowił zlikwidować wszystkie zaniedbane i rozgrabione cukrownie na Ukrainie. Grunta należące do tych cukrowni, mają być rozdane okolicznym włościanom.

Ogółem ma być zlikwidowanych 18 cukrowni. Likwidacja taka w języku sowieckim nosi nazwę „koncentracji” przemysłu cukrowniczego.

Komuniści polscy o sytuacji.

Wywiad z Dąbalem i Lauerem.

MOSKWA, 22 marca. (A. W.). „Izwiestia” podają wywiad z Dąbalem i Lauerem.

Ciekawe, jak ujmują renegaci sytuacji ogólną w Polsce.

Przemysł w Polsce, ich zdaniem upada rzekomo na skutek odmowy rządu udzielenia przemysłowi długoterminowych pożyczek, praktykowanych dotychczas i będących subsydiami dla kapitalistów.

Obecny rząd jest rządem drobnej burżuazji i opiera się na ludowcach i mniejszościach, a w rzeczywistości przeprowadza politykę narodowej demokracji bez narodowych demokratów, dowodem czego jest udział w rządzie ministra skarbu Grabskiego.

W sprawie Ruhr Polska, jak gdyby powstrzymuje politykę Francji, praktycznie jednak niczem poprzeć jej nie może.

Sprawa arcybiskupa Cieplaka w izbie lordów.

LONDYN, 22 marca. (Pat). — W Izbie lordów prymas Anglii arcybiskup Cantenbury wniósł interpelację w sprawie aresztowania przez rząd sowiecki arcybiskupa Cieplaka i księży katolickich. Arcybiskup zaznaczył, że akt ten wywarł wielkie wrażenie w kościele wszystkich wyznań. — Arcybiskup zakomunikował, iż otrzymał zawiadomienie z Watykanu, że władza watykańska dołoży starań, aby uwolnić aresztowanych. Wypadek aresztowania arcybiskupa Cieplaka nie może

być uważany za fakt odosobniony. Jest on jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu kampanii antyreligijnej sowietów.

Lord Curzon w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że agent angielski w Moskwie przedsięwziął wszystkie kroki w celu uratowania i uwolnienia uwięzionych. Lord Curzon przypuszcza, że proces przeciw księżom jest kulminacyjnym punktem wielkiej antyreligijnej kampanii, która obecnie w okresie świąt Wielkanocnych ma być specjalnie wzmocniona.

W Gdyni wprowadzono złoty polski.

p) Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości odbyło onegdaj zebranie, na którym uchwalono pozbierać w tegorocznym sezonie odpłaty od gości w złotych polskich. Na zasadzie powyższych uchwał jeden pokój jednoosobowy będzie kosztował dziennie 1 do 1 pół złotych polskich, 2 osobowe i na więcej łóżek 5 proc. drożej w odp-

wiednim stosunku. Określono też minimum umeblowania, jakie do mieszkań musi być dodane przez gospodarzy dla gości sezonowych. Wybrano komisję, która pilnować będzie czystości i porządku w mieszkaniach, oraz załatwiać wszelkie spory, wynikłe z tytułu mieszkań.

Konflikt konstytucyjny.

Warszawa, 20 marca 1923 r.

MARSZAŁEK SENATU RZECZYPOSPOLITEJ.

Na mocy art. 35-go ustępu 2-o Ustawy konst. i zgodnie z 53 art. regulaminu obrad senatu, mam zaszczyt zakomunikować panu marszałkowi, że przedłożony mi w d. 12 bm. za nr. 113 przez pana marszałka projekt ustawy o zamianie szkół akademickich na Akademię sztuk pięknych w Krakowie został

w głosowaniu na plenarnym posiedzeniu senatu w dniu 16 bm. odrzucony.

Trampczyński.

Do pana Marszałka sejm w miejscu.

Odrzucony przez senat, a uchwalony przez sejm projekt wspomnianej ustawy nie został zwrócony. Konflikt konstytucyjny między sejmem a senatem jest przeto w toku.

W POSZUKIWANIU PRZYŻWOI TYCH BOLSZEWIKÓW

LONDYN, 23 marca (Russpress). W parlamencie kanadyjskim na interpelację posłów robotniczych przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd kanadyjski bez względu na wyrażoną poprzednio zasadniczo zgodę, nie może puścić misji sowieckiej do Kanady, gdyż przedewszystkiem ośrodkiem działalności handlowej bolszewików jest Londyn i dlatego rząd kanadyjski nie widzi potrzeby posyłania własnej misji informacyjnej do Rosji: powtóre zaś, po otrzymaniu od rządu sow. listy członków projektowanej misji, mającej się udać do Kanady, rząd kanadyjski zebrał o tych osobach informacje i otrzymał tak złe referancje, że abstynencja nie może się zgodzić na dopuszczenie ich na terytorium Kanady. Przejazd misji sow. do Kanady mógłby nastąpić tylko wtedy, gdyby w skład jej wchodziły osoby, posiadające przyzwoitą reputację.

NIEBEZPIECZNY TOWAR.

LONDYN, 23 marca (Russpress). Ze Szwecji komunikują o wielkiej ilości zapadnięć na zaraze syberyjskiej wśród ludzi. W większości wypadków byli to robotnicy garbarń i robotnicy pracujący przy wyładunku skór, sprowadzonych przez jedną z firm szwedzkich z Rosji sowieckiej. Po zbadaniu składów okazalo się, że większość skór po-

chodzi ze zwierząt, które cierpiały na tę chorobę; skóry przed sprzedażą nie były dezynfekowane. Wobec tego wydano zakaz wwozu skór z Rosji do Szwecji.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

MOSKWA, 23 marca (Russpress). Bolszewicy zaniepokojeni są poważnie nowym niebezpieczeństwem, które, jak im się zdaje, znowu powstaje na Dalekim Wschodzie.

Prasa sow. oskarża Japonię, że ta nie chce ewakuować Sachalinu, oraz popiera białych, którzy, według wiadomości posiadanych przez bolszewików przygotowują na Kamczatce i w Mandżurii nową ekspedycję w celu zawładnięcia Władywostokiem.

BRYLANTY ROMANOWYCH.

MOSKWA, 22 marca. (AW). — Prasa sowiecka komunikuje, że bolszewicy w najbliższym czasie wypuszczają z druku ilustrowany album z historyczno-technicznym opisem, przechowywanych jeszcze u nich cenności, stanowiących własność cesarskiej rodziny Romanowych.

Album ten wydany będzie w językach rosyjskim, francuskim i angielskim i według słów organów sowieckich ma on na celu zaznajomienie rosyjskiego i cudzoziemskiego ogółu z tymi bezcennymi artystycznymi drogocnościami.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Sprzymierzeni nad Renem.

STREJK PROTESTACYJNY.

BERLIN, 22 marca. (Pat). Wolf. Z powodu aresztowania prezesa sądu w Essen, wszyscy funkcjonariusze sądowi w Essen ogłosili 24-godzinny strejk protestacyjny.

DELEGACJA LABOUR PARTY.

LONDYN, 22 marca. (Pat). Reuter. — Posłowie partii robotniczych Adamson, Rudson, Shaw i jen. Thomson odjechali do zagłębia Ruhry.

UWOLNIENIE ROSSBACHA.

BERLIN, 22 marca. (AW). Aresztowany przed kilku dniami organizator tajnych związków militarnych Rossbach został dziś zwolniony.

Już po raz trzeci sędzia śledczy nie może znaleźć nic zdrożnego w działalności Rossbacha i stwierdza bezpodstawność podejrzeń po licy politycznej.

Wiadomość o uwolnieniu Rossbacha podają pisma demokratyczne i prawnicze.

DYPLMATYCZNA AKCJA NIEMIEC.

LONDYN, 22 marca. Dyplomatyczny sprawozdawca „Westminster Gazette” dowiadyuje się z miarodajnego źródła, że nie ulega wątpliwości, iż podróż ambasadora angielskiego w Berlinie lorda d'Abernoona do Londynu stoi w ścisłym związku z gotowością Niemiec do podjęcia rokowań z Francją. Lord d'Abernoon zamierza przedstawić rządowi angielskiemu projekt niemiecki odszkodowań, który zostanie następnie przesłany przez rząd angielski nie tylko Francji i Belgii, lecz również wszystkim innym państwom sprzymierzonym.

WASZYNGTON, 22 marca. Pat. Nota niemiecka, wręczona Hughesowi, nie będzie ani ogłoszona, ani też przesłana Poincaremu, jak to sobie życzył niemiecki minister spraw zagranicznych. Jest rzeczą przedstawicieli Niemiec w Paryżu zawiadomić Poincarego o treści noty.

LONDYN, 22 marca. „Westminster Gazette” donosi na podstawie miarodajnego źródła, że Niemcy zamierzają wystosować pod adresem rządów państw sojuszniczych ojekt układu w sprawie odszkodowań.

TREŚĆ PROPOZYCJI BERGMANNA.

BERLIN, 22 marca. Propozycje niemieckie, przedłożone w pierwszych dniach stycznia rządowi francuskiemu przez sekretarza stanu Bergmanna, były dotychczas osłonięte najściślejszą tajemnicą. Jak się obecnie dowiaduje berliński korespondent „Hearst Press”, podstawą ówczesnego niemieckiego planu odszkodowań było zobowiązanie się Niemiec do zapłacenia Francji tytułem odszkodowań 30 miliardów marek w złocie. Sumę tę Niemcy uzyskalyby przez zaciągnięcie trzech międzynarodowych pożyczek: Pierwsza pożyczka w wysokości 20 miliardów marek w złocie miałaby być natychmiast spłacona przez Niemcy na koszt odszkodowań, dzięki czemu Francja uzyskałaby potrzebną gotówkę. Druga i trzecia pożyczka byłaby zaciągnięta w 5 lat później. Niemiec przyśłowcy i banki udzieliłyby dla

tych pożyczek pełnej gwarancji i potrzebnych zabezpieczeń. Niemcy ze swej strony stawiali też warunki, a mianowicie międzynarodową wolność handlu dla Niemiec na zasadzie równouprawnienia ze wszystkimi innymi państwami; natychmiastowe zniesienie okupacji krajów nadreńskich oraz wycofanie oddziałów okupacyjnych z Düsseldorfu, Dulsburgu i innych miejscowości obszaru Ruhry.

FRANCUZI W WESTFALII.

BERLIN, 22 marca. (AW). Według wiadomości z Westfalii władze francuskie w najbliższym czasie mają stworzyć centralną kasę wymiany wraz z większą liczbą oddziałów na całym terenie westfalskim. Otworzenie kasy wymiany ma na celu zapobieżenie skupowania franków francuskich i belgijskich i przemycaniu ich do Niemiec.

BAWARIA CHCE UTRZYMAĆ SWE BOJÓWKI.

MONACHJUM, 22 marca. (PAT). W sejmie bawarskim toczyła się dyskusja w sprawie wniosku socjal-demokratów, żądającego rozwiązania narodowo-socjalistycznych oddziałów bojowych. Rząd sprzeciwił się temu wnioskowi, który został następnie bez dyskusji odrzucony.

INTERWENCJA PAPIEŻA.

BERLIN, 22 marca. (A. W.). — Prasa niemiecka podaje, że papież jakoby zamierza wysłać specjalną delegację do zagłębia Ruhry. — Misja nie miałaby charakteru politycznego, lecz ma kierować się jedynie względami moralnymi. — Papież chce uzyskać w ten sposób informacje o położeniu w Zagłębiu.

RZYM, 22 marca. (A. W.). „Corriere della Sera” przytacza rozmowę kardynała Gaspari z przedstawicielami Francji i Belgii przy Watykanie.

Papież, mówiąc kardynałowi, że szczególnie zainteresowaniem śledzi bieg wypadków i życzy sobie jak najrychlejszego powrotu do pokoju.

Przedstawiciele obu państw wyjaśnili stanowisko swych rządów wobec dzisiejszej polityki.

PAPIEŻ UZNAJE STANOWISKO FRANCJI.

PARYŻ, 21 marca. (Telegram własny „Głosu Polskiego”). Wszystkie dzienniki paryskie komentują bardzo żywo wystąpienie papieża w sprawie zagłębia Ruhry.

Wystąpienie to komentowane jest, jako krok wybitnie przychylny wobec Francji. Papież pragnie się oswobodzić od wpływów niemieckiej propagandy, która w kołach watykańskich jednostronnie komentuje wypadki w zagłębiu Ruhry.

Papież powierzył kardynałowi Pacielli złożenie mu bezstronnego raportu w związku ze sprawą w zagłębiu Ruhry.

O POKÓJ NA WSCHODZIE.

LONDYN, 22 marca. (Pat). — Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem lorda Curzona pierwsze posiedzenie konferencji rzeczoznawców dla sprawy traktatu pokojowego z Turcją.

PRAGA - PARYŻ.

PRAGA, 23 marca. (Russpress). Dnia 19 marca otwarto regularną komunikację radiotelegraficzną pomiędzy Pragą a Paryżem. Przesyłane są również depesze rządowe i prywatne, nadawane w zwykłych urzędach telegraficznych.

Dalszy ciąg Lozanny.

—o—

W tych dniach pod przewodnictwem lorda Curzona zbiera się komisja rzeczoznawców koalicyjnych, która ma zbadać propozycje rządu angielskiego co do zmian w niepodpisanym układzie lozańskim. Koalicja oddawna przestała przemawiać do Turcji językiem ultimatywnym, układa się z nią i targuje na stopie formalnej równości. Mogło się zrazu wydawać, że zerwanie konferencji w Lozannie będzie poczytane Turcji za wielkie zuchwałstwo, które nie ujdzie jej na sucho. Ale koalicja wie, że na wschodzie nie jest wcale decydującą siłą przedewszystkiem dlatego, że jej solidarność jest tutaj czystą fikcją, a w najlepszym razie łatanym kompromisem. — Turcja na tej sprzeczności dążeń doskonale grała i dzisiaj ma pozycję bardzo korzystną.

Jeszcze przed pół rokiem uważano Turcję za klientkę Francji i jako cenny atak we współzawodnictwie z Anglią. Według szablonowego zdania, Francja otacza opieką Turcję, ta zaś ostatnia spełnia wszystkie rozkazy i wskazania z Paryża. Jest to pogląd bardzo jednostronny i przeważnie błędny. Oczywiście politycy angielscy umiejętnie wykorzystali poparcie Francji i bardzo je cenili. Atoli nie chcą zostać ani wasalem Francji ani nieczyim. Nie pragną również zostać w rękach Francji narzędziem do szachowania Anglii. — Przeciwnie, korzystając ze zwrotu w polityce brytyjskiej, zainaugurowanego przez obecny gabinet, szukają zbliżenia z Anglią i dużo już w tym kierunku zrobili.

Kurs antiturecki, jaki Anglia prowadziła od końca wojny, był właściwie dalszym ciągiem polityki wojennej, a nawet dwóch dziesięcioleci, poprzedzających wojnę. Naczelnym założeniem tej polityki było przeciwstawienie Turcji szeregów arabskich i oparcie na nich sojuszu z mahometaństwem azjatyckim. Podczas wojny gabinet londyński prowadził tę politykę z całą bezwzględnością. Prowadził ją również i po wojnie. Dążył do zupełnej likwidacji panowania tureckiego w Europie i do możliwego osłabienia go w Azji. — W myśl tej polityki popychał do wojny z Turcją Grecję, która zresztą sama rwała się w tym kierunku, rachując na bezsilność swej wyczerpanej przeciwniczki i na łatwe a cenne zdobycze.

W naszej prasie całą tę politykę względem Turcji przypisywano przeważnie wpływom Lloyda George'a. W rzeczywistości zaczęła się ona znacznie wcześniej od jego premjerstwa, a nawet od wojny. Lloyd George był tylko jej kontynuatorem, lecz bynajmniej nie inicjatorem.

Faktem jest jednak, że gabinet obecny tak dobrze skutkiem klęsk greków, jak i protestów muzułmanów indyjskich postanowił z tą polityką zerwać i, o ile to w dzisiejszych okolicznościach możliwe, nawrócić do starych konserwatywnych tradycji popierania Turcji. — Już w Lozannie lord Curzon nader zrećnie likwidował pozostałości długiego zatargu angielsko-tureckiego i torował drogę do wznowienia starej przyjaźni.

Vigil.

Socjalizacja w Anglii.

USUNIĘCIE USTROJU KAPITALISTYCZNEGO W ANGLII.

LEAFIELD, 21 marca. (Pat). Wobec zgłoszonych przez konserwatystów, narodowych liberalów i niezależnych liberalów wielu poprawek do projektu rezolucji Snowdena w sprawie stopniowego usuwania ustroju kapitalistycznego, odroczono dyskusję w izbie gmin za zgodą Bonar Law'a nad

powyższą rezolucją do posiedzenia izby, które odbędzie się po Wielkiej nocy.

IRLANDIA W WALCE Z ANGLIĄ

LONDYN, 22 marca. (AW). Dochodzenia policji, będące w związku z aresztowaniem tysiąca Irlandczyków w Londynie wykazały, że irlandczycy zamierzali zniszczyć elektrownię i gazownię w Londynie, aby pozbawić miasto światła i wody.

Wieści z Austrii.

WŁOSKI STREJK POCZTOWCÓW W WIEDNIU.

WIEDEN, 22 marca. (AW). — Bierny opór funkcjonariuszy telegrafów, poczt i telefonów trwa w dalszym ciągu, jednakże organizacje chrześcijańsko-społeczne i narodowo-niemieckie zamierzają polecić swym członkom, by zaprzestali oporu. Nie oznacza to jednak, aby akcja obecna miała być ukończoną bowiem funkcjonariusze socjaliści nadal stosują opór i zamierzają wystosować do rządu ultimatum, domagając się spełnienia żądań do 21 b. m. wieczor.

ŻEGLUGA SOWIECKA.

KONSTANTYNOPOL, 22 marca. (Pt). W porcie tutejszym po raz pierwszy zarzucił kotwicę rosyjski statek handlowy z banderą sowiecką.

SKŁAD SKUPCZYN.

BIAŁOGRÓD, 21 marca. (Pat). Według ostatnich wyników składu nowego parlamentu jest następujący: radykali 122, ludowa partia Radica 70, demokraci 52, bosniacka organizacja muzułmańska 18, klerycy i słoweni 22, serbskie stronnictwo chłopskie 9, niemiecka mniejszość narodowa 7, serbowie rzymsko-katolicy 3, socjaliści 3, federaliści czarnogórcy 2, Pozostałe 6 mandatów przypada

rem. w przeciwnym bowiem razie grożą obostrzeniem akcji.

POMOC DLA AUSTRII.

WIEDEN, 22 marca. (AW). — Komisarz generalny dla Austrii z ramienia ligi narodów, dr. Zimmermann, oświadczył kanclerzowi dr. Seiplowi, że mocarstwa, gwarantujące pożyczkę austriacką, życzą sobie, aby przyszła do skutku koalicja wszystkich stronnicw austriackich, aby zdobyć w ten sposób wewnętrzną gwarancję pożyczki.

deputowanym, nie należącym do żadnej partii.

PRZECIWKO FLAMANDYZACJI UNIERSYT. w GANDAWIE.

BRUKSELA, 22 marca. (Pat). — Senat po burzliwym posiedzeniu odrzucił 76 głosami przeciw 50 gł. projekt ustawy o flamandyzacji uniwersytetu francuskiego w Gandawie.

NIEBEZPIECZEŃSTWO WOLNEGO PORTU.

MOSKWA, 22 marca. (AW). — Krasin zwiędzał port petersburski i na zebraniu portowym w imieniu rządu oświadczył się przeciwko niebezpiecznemu projektowi zorganizowania wolnego portu.

Wieczne miasto.

Rzym, w marcu.

Najdonioślejszym faktem sezonu są zapowiedziane obecnie zaręczyny najstarszej córki pary królewskiej, księżniczki Jolanty sasko-woskiej z kapitanem hrabia Calvi di Bergolo, najlepszym jeźdźcą w armii włoskiej. Podczas wyścigów letnich w Londynie hrabia Calvi odznaczył się kilka razy. — Księżniczka znajdowała się także na wyścigach i poznała tam swego obecnego narzeczonego.

Po raz pierwszy od zawarcia, Rzym oglądał znów karnawał i nabrał karnawałowego humoru. Jakkolwiek rząd z obawy politycznych demonstracji wydał dość surowe zarządzenia, maski szalały jak za dawnych dobrych czasów.

O wiele jeszcze energiczniej jak przeciwko karnawałowi, wystąpił Mussolini przeciwko laskiniom gry, których w Rzymie naliczyć można dziesiątki. Dotychczas walka z hazardem była czysto platoniczną, gdyż policja po upływie krótkiego czasu zwracała nawet skonfiskowane podczas aresztowania pieniądze.

Obecnie aresztowano nawet wysokiego urzędnika policyjnego u którego odbywała się gra — to jest już dostatecznym dowodem, jak ostro rząd zabrał się do rzeczy. Rzym wraca mało po mału do normalnych stosunków, czego dowodem jest zwiększająca się ciągle liczba teatrów.

Za kilka już tygodni otworzy podwoje swe nowy teatr narodowy.

wy włoski w Rzymie: Teatro degli Italiani.

W tym celu utworzyło się specjalne towarzystwo akcyjne na czele którego stoi znawca mecenasa książe Prospero Colonna. Będzie to pierwszy stały teatr we Włoszech. Dotychczas bowiem włoskie zespoły artystyczne wędrowały z miasta do miasta. Miało to wiele złych stron, ale i jedna dobra, a mianowicie, że i najmniejsze miasteczka i wioski mogły podziwiać dobrych artystów.

Oczywiście Włochy odczuwają skutki wojny, a specjalnie w dziedzinie sztuki dramatycznej. Pomimo to, każdy choćby tylko średnio uzdolniony autor znajdzie w Rzymie swą publiczność.

Najbardziej oklaskiwanym autorem jest dziś Luigi Pirandello. Co prawda ostatnia sztuka jego: Vestire gli Ignudi nie zadowoliła krytyków rzymskich, ale pomimo to posiada ona ogromne zalety techniczne i duże bogactwo pomysłów.

Jakkolwiek rzymianie żywo interesują się sztuką, to kłopoty gospodarcze pomimo to biorą górę. Zniesienie ustawy o ochronie lokatorów zarządzane przez Mussoliniego bardzo przykro odbiło się na niektórych sferach. Jakkolwiek paskarskie zakusy właścicieli domów zostały przez rząd do pewnego stopnia ukrócone, to pomimo to brak mieszkań jest plagą, która nieustannie trapi mieszkańców stolicy nad Tybrem.

Adam...

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Próby ze śmigłowcami.

Najnowsze metody lotu silnikowego. — Różne sposoby utrzymania się w powietrzu. — Przegląd ostatnich prób i konstrukcji.

Obecnie dochodzą nas z zachodu coraz częstsze wieści o locie śmigłowców.

Co to jest właściwie ów tajemniczy śmigłowiec?

Jest to aparat lotniczy cięższy od powietrza, podnoszony dzięki sile ciągu śmigła, obracającego się poziomo. Chociaż w zaraniu lotnictwa znano już tak zwane helioplany, czyli śmigłowce, jednakże dopiero w ostatnich czasach dokonano szereg prób zakończonych realnymi wynikami.

Z obecnych konstruktorów śmigłowców najlepsze rezultaty wykazali: Oemichen i Pescara (hiszpan) we Francji, Bothezat w Stanach Zjednoczonych i J. de la Cierva w Hiszpanii.

Z innych pomysłów należy zaznaczyć o pracy Berlinera w Stanach Zjednoczonych i Petroci'ego (węgier) w Anglii.

Bothezat jest profesorem rosyjskim, który pracuje w Stanach Zjednoczonych na koszt rządu amerykańskiego. Od czasu powstania bolszewizmu pracuje on w laboratorium Dayton, gdzie uzyskał już zupełnie zadowalniające wyniki.

Śmigła użyte przez prof. Bothezata stanowią jego pomysł, nad którym pracował od szeregu lat. Śmigła te w liczbie czterech umieszczone są na konstrukcji kratownicowej podobnie jak u Oemichen'a. Aby nadać aparatowi dużą stateczność śmigła są tak obrotowe, iż w ruchu wytwarzają siły samostabilizujące.

Powierzchnia wszystkich czterech śmigieł wynosi około 90 m. kw.

Śmigła są obracane niezbyt szybko przez 170-konny silnik, obracający Gnonec et Rhone.

Całkowity ciężar aparatu dochodzi do 1650 kgr.

Napędzenie śmigła uskutecznia się z pomocą specjalnych transmisji, wypracowanych przez wynalazcę.

Obsługa aparatu jest zupełnie łatwa, to też wznosili się na nim prócz wynalazcy pulk. T. H. Banc i pilot Artur Smith.

Pierwszy lot odbył się 18 grudnia i trwał 1 m. 42 sek. Dalsze próby polegały na wznoszeniu się i opuszczaniu, utrzymywaniu na pewnej stałej wysokości i przesuwaniu poziomem.

Jednakże najdłuższy lot nie trwał więcej jak 2 min. i wzniesienie doszło do 3—4 metrów.

Zdawałoby się, że wynik mierzny, lecz w porównaniu z innymi podobnymi wynalazcami aparat prof. Bothezata wytrzymuje konkurencję i sędzić można, iż po do-

konaniu pewnych niezbędnych przeróbek stanie się realnym i pożytecznym aparatem lotniczym.

Ponieważ wojskowość przypisuje dużą wagę do śmigłowców, jako aparatów nadających się do obserwacji ze względu na możliwość zawieszenia w pewnym miejscu na stałe, władze amerykańskie nie szczędzą kosztów i praca nad udoskonaleniem aparatu Bothezata wre.

Inną oryginalną konstrukcję zawiązujemy inżynierowi hiszpańskiemu M. Juan de la Cierva y. Codurniu. Aparat jego nazywany autogire składa się z kadłuba płatowca ze sterem i śmigłem ciągnącym i posiada dodatkowo wielkie czteroramienne śmigła obracające się poziomo. W czasie jednej z prób śmigłowiec Cierva'y wznosił się na wysokość 25 m., co stanowi już wynik bardzo poważny.

Już w marcu 1921 roku dokonano próby z owym „autogire'em”, który stale udoskonalano. Na terenach Getafe aparat oznaczony liczbą 2 wznosił się pilotowany przez porucznika Spencera, wykazując w kilku lotach dodatnie własności.

Właściwie aparat Cierva'y nie jest zwykłym śmigłowcem, ponieważ nie wznosi się on bezpośrednio pionowo.

Silnik obrotowy o moc 80 koni porusza zwykłe śmigło ciągnące. Zamiast zwykłej powierzchni nośnej Cierva zastosował tu mylnie śmigło poziome, który obracając się współpracuje ze śmigłem ciągnącym, pomagając mu utrzymać aparat w powietrzu.

Próby wykazały, iż pomysł ten odbiegający od wszystkich dotychczasowych jest bardzo dobry; aparat Cierva'y wykazuje dużą stateczność i wielką zwrotność. Czy znajdzie on realne zastosowanie pokaże czas.

Trzeci wreszcie ciekawy typ zbudował Pescara, pracujący na zaproszenie rządu francuskiego i na jego koszt w Issy-les-Moulineaux.

Pescora również rozpoczął próby w 1921 roku i osiągnął wiele dobrych wyników. Jak inni konstruktorzy posługuje się on silnikiem obrotowym Guerne et Rhone o moc 160 K. m., poruszającym dwa wielkie śmigła złożone każde z 6 wielkich dwupłaszczyzn.

W najnowszym typie oznaczonym literami 2 F — zastosowany jest po raz pierwszy stały silnik 180-konny Hispano Suiza, zaś liczba komór (dwupłaszczyzn) zmniejszono do 5.

Trzeci typ 3 tegoż konstruktora

różni się od 2F zmniejszeniem ich rozpiętości do 8 m., zamiast, jak w poprzednim 7 m. 20.

Próby dokonane z aparatami Pescory wykazały wiele cech dodatnich.

Zajmiemy się jeszcze wynalazkiem p. Etienne Oemichen'a. Dokonał on już szeregu prób, a obecnie pracuje nad wykończeniem aparatu, za który ma nadzieję uzyskać nagrodę wyznaczoną przez rząd francuski.

W ciągu szeregu ostatnich prób śmigłowiec Oemichen'a utrzymał się ogółem w powietrzu w ciągu 45 minut, jednakże nie udało mu się dotąd utrzymać bez przerwy w ciągu 5 minut.

Po dokonaniu szeregu przeróbek wynalazca spodziewa się lepszych wyników.

Gdyby teraz ktoś zapytał co się u nas robi w tej dziedzinie, to odpowiedź brzmiała by krótko — nic bo i w ogóle w całym naszym lotnictwie nie się nie robi.

A tymczasem zagranica pracą wre, a my zostajemy w tyle. Czas już najwyższy, by rząd zaopiekował się lepiej naszym lotnictwem i aby znalazły się pieniądze chociaż na prace niezbędne, za jakie uważać należy własne doświadczenia.

R. Lud.

Kronika lotnicza.

Nowe towarzystwo lotnicze w Anglii.

Gdy u nas liczba towarzystw lotniczych nie wiele różniła się od zera nie wzrasta — za granicą powstają coraz to nowe podobne firmy.

Ostatnio zawiązało się w Anglii towarzystwo p. n. „Aircraft Operating Company Limited” z kapitałem 6000 f. szt. (około 1 miliard 200 milionów mkn).

Zadaniem „A. O. C.” jest wystąpienie we wszystkich państwach o prawo robienia zdjęć aerofotograficznych, oraz uruchomienie komunikacji powietrznej, tak pasażerskiej, jak pocztowej i handlowej.

Na czele „A. O. C.” stoi p. Butler, jeden z lepszych angielskich pilotów — dawny kierownik administracyjny firmy „De Hardlland”.

Komunikacja powietrzna w Niemczech.

Państwowy urząd lotniczy na ostatnim zebraniu, odbytem w Berlinie ustalił sieć komunikacji powietrznej na rok bieżący.

Cała komunikacja obejma nowe towarzystwa zlane z „Deutsche Luftverderer” i „Lloyd”, oraz Junkers. Użyte będą aparaty metalowe Junkers-Dornier.

Pierwsza firma uruchomi linie: Monachium—Genewa, Monachium—Fuerth, Lips—Berlin—Prusy

Zabawki małego faraona.

Podczas ostatnich poszukiwań w grobowcach faraonów znaleziono także zabawki, które mogą nas niejednego nauczyć. Gdy król Echuaton powalił starych bogów i począł modlić się do nowego, styl zabawek zmienił się zupełnie. — Znana badaczka antycznych zabawek mrs. F. Nevill Jackson opowiada na temat ten wiele interesujących szczegółów. Korpusy lalek są płaskie i pokryte malowanymi i rzeźbionymi symbolami. — Barwy są żywe, a na niektórych nawet pstre. Na takiej lalce znajdujemy zupełnie dokładne wyobrażenie świni, co jest dowodem, że już wówczas świnia była symbolem szczęścia.

Specjalna uwaga odczyna fryzurę takiej lalki. Lalki posiadały te same starannie i sztucznie zbudowane uczesania, jak dorosłe kobiety. Lalki posiadały także biżuterię bardzo starannie wykonaną i bardzo kosztowną, stosownie do zamożności właścicielki.

Pozatem lalki nie zupełnie przypominały ludzka postać. Bardzo często kończyły się one zamiast nóg, specjalną raczką w formie łyzki.

Wielkość lalek dochodziła od 10 do 15 centymetrów. Pierwsza

lalka, która nie jest rzeźbiona w drzewie czy glinie, jest pochodzenia grecko-rzymskiego mniej więcej z 3 stulecia przed Narodzeniem Chrystusa.

Twarz haftowana jest na płótnie. Włosy składają się z liniowych nici, przytem brakuje jej jedyna ręka. Obok lalki znaleziono welnianą, czerwonego koloru wstążkę, która służyła zapewne do przyodziania tej zabawki.

Z tej samej epoki pochodzi lalka, której korpus wypchany jest papyrusem i która zresztą nie posiada ani rąk, ani nóg. Prócz lalek, w Egipcie bawiono się przeważnie kulami. Sa to małe, świecące i kolorowe kule, któremi grano zapewne w różne gry.

Znaleziono także piłki z szarą i niebieską polewą, wielkości naszych piłek tenisowych i wypchna na papyrusem skórną piłkę takiej samej wielkości.

Starożytni egipcjanie znali także mechaniczne zabawki. Muzeum w Leodjum przechowywa lalkę, której ręce i nogi poruszały się przy pomocy nitki i która może ugniatać ciasto. W ten sposób porusza paszcza 8-calowy porcelanowy lew, przechowywany w tem samym muzeum.

Szperacz.

wschodnie i Monachium—Wiedeń—Budapeszt.

Związane towarzystwo obejmuje linie:

Berlin—Londyn—Kopenhaga—Hamburg—Berlin—Drezno—Praga—Wiedeń. Również przewidziane są przedłużenia do Holandii i Belgii, oraz połączenie z Polską na Poznań—Warszawę.

Rozmaitości.

—o—

Walka z rakiem.

Towarzystwo walki z rakiem okręgu Bordeaux i poł. zach. Francji urządza w Bordeaux pierwsze centrum walki z tym groźnym i niezwalczonym dotychczas wrogiem ludzkości. Instytucja ta będzie się mieściła w klinice medyczno-ekstrycznej, pod protektorem profesora Bergonie.

Minister higieny społecznej i zdrowia publicznego obecnie będzie na uroczystości. Przemowy oczekiwane są ze strony mera miasta Bordeaux p. M. Philipparta i profesora Bergonie.

Nowa ekspedycja do Brazylii.

Na zaproszenie dr. Chagasa, do Brazylii udała się nowa ekspedycja naukowa, pod kierun. dr. F. Munka. Ekspedycja uda się w głąb kraju, gdyż warunki higieniczne poprawiły się w Brazylii do tego

stopnia, że nie ma obawy zapadnięcia na żółta febre. Ekspedycja zamierza zająć się zwalczaniem chorób, do których należy choroba zwana cierpieniem Chagasa, polegająca na tworzeniu się narośli podobnej do wola, znanego w Europie, a specjalnie w Szwajcarii.

Podlegają jej indyjanie i wszyscy mieszkańcy. Chagas odnalazł owad, który chorobę tę przenosi, tak, że można mieć nadzieję, że uda się odnaleźć zaradki, które ją powodują.

Widelce ludożerców.

Angielski podróżnik Frank Burnett opowiada we wspomnieniach swych o widelcach, używanych przez ludożerców. Zwiędził on ocean południowy i Borneo i znalazł na głównej wyspie fidżyjskiego archipelagu Viti Levu narzędzia ludożerców, a pomiędzy nimi tak że duże drewniane widelce, używane przez ludożerców w podczasy uczty.

Wszystkie inne pokarmy ludożercy noszą do ust palcami, tylko mięso ludzkie spożywane jest przy pomocy widelców, gdyż dotknięcie trupa ludzkiego czyni człowieka „tabu”. Podobno także mięso ludzkie święci, a każdy przedmiot czy ręka poczyta z kolei także święci. By więc uniknąć tej ewentualności dzicy nie dotykają ludzkiego mięsa.

CHARLES HENRY HIRSCH.

Pan kawaler de Collavoise.

—o—

Kawaler de Collavoise, wyrwawszy się z mocnych objęć morfeuszowych, w które go pogrążyła uprzednia przydługa bezsenność, nie raczył wbrew swemu zwyczajowi spojrzeć, jaka też pogoda na bożym świecie. Natomiast prosto z mostu huknął na swego pokojowca.

— Ej, Larose, znów reumatyzm schwył lewą nogę! — Czuję, jak rwie już ze sześć godzin! Na miły Bóg, serce pęknie mi z bólu! Ojej! Trzeba posłać do panny Kattiny pralinki i kwiaty, aby ją pocieszyć, że dziś nie złoży jej swego hołdu... A niech tam idzie Jasmin: ten ma łeb na karku i będzie umiał jej powiedzieć, że chociaż mam podagra — przedewszystkiem umieram z tęsknoty za piękną panią... Ojej, Larose! Jak jabym ci chętnie dał zaniast pensji, tę przeklętą podagra!

— Z radością przyjąłbym ją, panie kawalerze, gdyby Opatrzności spodobało się, aby najhojniejszy z panów obdarzył tak pięk-

nym podarkiem najposłusznieszego ze sług.

Lekko potrażając chusteczką, p. de Collavoise, odpędził złoślika, jak się odpędzia uprzykrzoną muchę. W tej chwili w alkowie zapachniała róża, za sprawą esencji, pizez kawalera od Turczyń przywiezionej obok złej sławy niezrecznie sprawowanego poselstwa do sułtana.

Teraz pociągnął za kołatkę, aby go ubrano w szlafrok i przeniesiono do gabinetu. Wyglądał zaś nieszczerze z chorą nogą, jak lalka, owinięta w szmatki i głowa, owiązana zielonym fułarem, tworzącym nad czołem wyraźnie dwa wystające rogi.

Jasny, żółty blask, wielkich płonących głów powitał go w izbie, w której otoczony książkami, zwyki był zabawiać się filozofią, w chwilach gdy nachodził go żal i wyrzuty sumienia za przewiny ust i inne objawy galanterji. Z miną człowieka, którego meczy i niecierpliwi kuracja, wyplł filiżankę odwaru z ziół i nagle, pozornie bez żadnego powodu, gwałtownie odpędził Larosi'a — urządził bowiem w myśl piękny a czuły list, który mógłby napisać do swej kuzynki pani d'Egrevaines, damy, posłubionej głupcowi, ogromnie cnotli-

wej, ale o twarzy, płci i postawie, niezawodnie wartych niejednego grzechu.

• • •

Pióro skrzypli i rozmazuje atrament w szybkim tempie po wytwornym arkusiku, który pokrywa znakami płonących słów. Plamy, tworzące się całemi konstelacjami, nie zwracają uwagi piszącego: czart chyba rozsiadł się w jego głowie.

Uklucia lancetu, które czuł w nodze, przeniosł do swego serca, ugodzonego strzałą, rzuconą z łuku bezlitosnego: żądza sensacji silniej podniecała kłamec, niż prawdziwe uczucie. Oskarżał za przekonaniem i ogniem, niesprawiedliwie dotkniętego wyrokiem podstępnych sędziów, a w myśli już widział kapitulację, kiedy pani d'Egrevaines, wzruszona żalami kochanka, na śmierć raczej niż na rozłąkę zdecydowanego, wyzbeździe się wreszcie swych niewczesnych skrupułów.

W podnieceniu i pośpiechu zdążył jeszcze dodać tu i tam przecinek, gdy właśnie cichym pukaniem oznajmił się mały Jasmin.

— Widziałeś piękną Kattinę? — Tak jak teraz widzę pana kawalera; właśnie wyprowadzono ją z kapieli.

— No i cóż ci powiedziała na moje kwiaty?

— Że bardzo współczuje z panem kawalerem w jego dolegliwościach.

— A pralinki zaniosłeś?

— Panna Kattina rozsypała je na dywanie aby przynęcić kotkę, którą jej pan kawaler przywiózł ze swej ostatniej podróży morskiej z Marsylii.

— Masz jeszcze jakie polecenia prócz tej gadaniny?

— Aby pan kawaler czuwał nad swym zdrowiem i natychmiast posłał pannie Kattinie sto ludwików dla krawcowej, pani Ambroise.

— A czegoż się czerwienisz jak rak? Nie bój się, mów prawdę, jak ci pytaja. Dalej milczysz? Chcesz chyba, aby Larose kijem wydobyl z ciebie odpowiedź?

— Panie kawalerze, te sto ludwików ma dostać nie pani Ambroise, a Boutin, tancerz, jeżeli pan kawaler będzie je łaskaw posłał pannie Kattinie!

— Wiedziałem, lotrze! Czegoż czerwienisz się, głupcze, jeżeli masz mi coś do powiedzenia! Idź precz!

W poczuciu swej godności p. de Collavoise nie kazał już wrócić swemu wysłancowi, chociaż w

rzeczywistości pałał ciekawością, w jaki też sposób ten Boutin mógł balerney kosztować tyle pieniędzy. Przecież już dwa razy wypędził tego błazna, o brudnych paznogiach, cuchnącego czosnkiem.

A że pióro gęsie zlekka łechtalo go po nosie, zdał sobie sprawę w jak śmiesznej był pozycji, gdy chciał podejść swego kuzyna d'Egrevaines, on, którego inni właśnie tak sromotnie podeszli. Gdyby tylko ukazał się ludziom, w Operze, na Dworze czy w kregielni, zmęczone ucho chwytalo przyczynki na temat Kattiny i tego błazna Boutina — do tego stopnia, że ciagle, mu się zdawało, iż tuż za jego plecami całują się, aby go poharbić.

— Niech mnie dżuma uwolni od tej kobiety!

Uklucie reumatyczne w sam czas ukarało go za tak mało chrześcijańskie życzenie. Więc dalej cierpliwie trwał przy swej przyjaźni, z przzwyczajenia. — Jako kleszeń złotodajna, która był dla niej w rzeczywistości, a również i dla innych powodów, nie nadających się w żadnym razie do druku.

(Dok. nastąpi).

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Wojna z rzeźnikami trwa.

Trzeba złamać zachłanny upór spekulantów.

Artykuły „Kurjera Wieczorne-
go”, poświęcone walce z drożyzną
spotkały się z uznaniem ogółu.
Do redakcji naszej napływają li-
sty z różnych sfer czytelnich, w
których podnoszą koresponden-
ci słusność naszych założeń i wy-
rażają gotowość wcielenia ich w
życie przez skonsolidowaną akcję
drożynianą.

Zwłaszcza wśród rzeźników ar-
tykuły te wywołały bardzo nie-
miłe wrażenie (nie mówiąc już o
przedstawicielach innych branż,
prowadzących rabunkową wojnę
z konsumentami). Rzeźnicy po nie-
fortunnym swym wystąpieniu, ma-
jącym na celu sabotaż kupują-
cych, odczuwają bardzo dotkliwie
brak wpływów gotówkowych.

Dowiadujemy się, że w PKKP.,
oraz wszystkich bankach łódzkich
mają oni do pokrycia wielomiljo-
nowe zobowiązania, z których się
w bieżącej chwili nie mogą wywią-
zać.

O ileby stagnacja w przedsięw-
zięciach rzeźniczych potrwiała mia-
ła jeszcze kilka dni, byłaby dla
nich kleska, nad którą musieliby
się poważnie zastanowić.

Chwila więc jest najodpowie-
dniejsza po temu, by przez kilka-
dniową abstynencję nabywcy
pokazać rzeźnikom, że nie tylko
nie uratują oni raptownym podnie-
sieniem cen swej sytuacji, lecz
przeciwnie, że będą zmuszeni pod
presją ogółu obniżyć ceny, by
przetrawić zastój i zdobyć w ten
sposób gotówkę obrotową.

Podwyżka cennika mięsnego od-
raz dała się we znaki liczny-
m konsumentom, stołującym się
w restauracjach.

W dniu wczorajszym bowiem
w restauracjach łódzkich podwyż-
szono o 20 do 35 procent.

Uczyniono to oczywiście bardzo
kunsztownie, podwyższając na ra-
zie tylko niektóre rodzaje potraw.

Jak zwykle w takich wypad-
kach, w ciągu dni najbliższych
„wyrównają” restauratorzy pozo-
stałe dania i odbiją sobie podwyż-
kę rzeźników na skórze konsu-
mentów przynajmniej w dwójnasób.

Należy zanotować, że w restau-
racjach skutkiem ostatniej podwyż-
ki i oczekujących nas jeszcze w
tej dziedzinie niespodzianek, fre-
kwencja się znacznie zmniejszyła.

Walka z zachłannością rzeźni-
ków rozpoczęła się w okresie
przedświątecznym w całej Polsce.

Nadchodzą wieści z Krakowa i
Warszawy o tendencji bojkotowa-
nia rzeźników i ograniczenia zaku-
pów świątecznych do minimum.

Ale walka z drożyzną mięsa nie
może iść tylko po tej jedynie
linii.

Przy zakupach nieodzownych
ilości mięsa zważać należy nader
skrupulatnie na wagę, oraz na ści-
śle przestrzeganie przez sprzed-
ających urzędowego cennika.

Wystawa ruchoma polska.

Ministerjum spraw zagranicz-
nych projektuje urządzenie na sta-
tku szkolnym „Lwów” wystawy
ruchomej, która by zwiędziła
wszystkie ważniejsze porty świa-
ta. Ze względu na szczupłość miej-
ska przyznawane będą tylko pró-
bk. modele i cenniki ze wszystkich
galezi przemysłu polskiego.

Trzeba odrzucić na bok fałszy-
wy i niczem nieuzasadniony
wstyd.

W razie zauważenia najmniej-
szych nadużyć w tej mierze, nale-
ży uciec się do pomocy władz bez-
pieczeństwa, oraz referatu walki z
lichwą.

O najdrobniejszym wypadku na
leży sporządzać protokoły.

Bezpośrednia troska konsumen-
ta winno być kierowanie należyte
tych protokołów i przypilnowanie
całego biegu sprawy.

Referat walki z lichwą musi wy-
teżyc wszystkie starania w kierun-
ku rozciągnięcia nad składami rze-
źnikami najskrupulatniejszej kon-
trolli, oraz nie powinien się cofać
przed wymierzaniem najsuro-
wszych kar pieniężnych za naduży-
cia.

W stosunku do najbardziej zach-
łannych rzeźników należy stosować
karę ciężkiego więzienia.

Gdy ogół panów, spekulujących
na żołądkach naszych, przekona-
nie, że to wszystko nie przelewki i
że można się dostać „do paki” za
zbrodnie oglądania społeczeń-
stwa, wnet zmieni swą taktykę i
pogodzi się ze smutną rzeczywisto-
ścią, gdy ogół będzie pracował
nietylko w celu zaspokojenia ich
wilczych apetytów.

Jak to już kilkakrotnie sygnali-
zował „Kurier Wieczorny” panuje
na rynku krajowym zupełnie u-
gruntowana tendencja zniżkowa.

Daje się zauważyć nieznaczna
jeszcze poprawa, ale stale się
zwiększająca zniżka cen artyku-
łów pierwszej potrzeby.

W najmniej więc odpowiednim
momencie wystąpił rzeźnicy do
nierównej walki z ogółem, przez
podbijanie cen, bez żadnej podsta-
wy ani umotywowanej potrzeby.

W walce tej będą oni zwycię-
żeni, gdy ogół swą zdecydowaną
wolą i solidarnością oraz wstrze-
mięźliwym zredukowaniem po-
trzeb codziennych wpoi w nich
przekonanie, że skończyły się
piękne dni Aranjuezu, gdy można
było bezkarnie obdierać biernych
konsumentów.

Zasadnicze momenty tej sui ge-
neris wojny ze szczerem bydło-
bójców zawierają się w następu-
jących punktach:

1) zredukowanie zakupów przed
świątecznych;

2) bojkotowanie sklepów rze-
źniczych przez okres bodaj trzy-
dniowy;

3) przestrzeganie przepisów obo-
wiązujących rzeźników i sporząd-
zanie protokołów przy najmniej-
szych wykroczeniach.

Wojna ta musi skończyć się zdr-
żeniem zakusów rzeźników pa-
skarstwa, którzy nie cofają się
przed żadnym środkiem, próbują-
cym sterylizować społeczeństwo

A.

Ministerjum spraw zagranicz-
nych, chcąc przyjąć z pomocą
sferom zainteresowanym, przepro-
wadza transporty eksponatów do
Gdańska na swój koszt. Wyjazd
wystawy oczekiwany jest w dniu
1 maja r. b.

CO DZIEŃ NIESIE?

MARZEC
22
CZWARTEK

Dziś: Katarzyny W.
Jutro: Siedm. b. NMP.

Wschód s. o g. 6.36
Zachód s. o g. 6.51
Wschód ks. 9.00 r.
Zachód ks. 11.51 w.
Długość dnia g. 11.18.
Przybyło dnia 2.55.

Biblioteka Publiczna, ul.
Andrzeja 14. Otwarta codziennie
od godz. 3 — 9 wiecz.

—o—

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski”: „Młody
las”.

„Casino”: „Piotr Wielki”.

„Luna”: „Dwaj bracia”.

„Odeon”: „Noc bez jutra”.

„Corso”: „Skarby wyspy
śmierci”.

„Nowości”: „W poszukiwaniu
wrażeń”.

Zakrycie Aldebarana.

W nadchodzący piątek, dnia
23 b. m., w godzinach popołudnio-
wych, astronomowie naszej części
świata obserwować będą ciekawe
zjawisko astronomiczne. Oto gwiaz-
da Alpha Tauri (Aldebaran), która
w ciągu ostatnich miesięcy paro-
krotnie już była zaćmiewana, znów
ulegnie zakryciu przez księżyc,
ale tym razem w biały dzień. O-
czywiście zjawisko to będzie do-
stępne do obserwacji tylko dla
posiadaczy lunet, gdyż gołym
okiem i przez lornetki gwiazd
w dzień nie widać.

Księżyc w siódmym dniu po-
nowiu, widoczny będzie dość wy-
soko w pobliżu południka.

W Łodzi zniknięcie gwiazdy
przypada o godz. 16 min. 55, u-
kazanie się o godz. 17 min. 40,
w odległości 14 względnie 297
stopni do najwyższego punktu
tarczy. Dane te są zaczerpnięte
z obliczenia zjawiska dla całej E-
uropy, dokonanego w Krakowie.

Roboty brukarskie.

Ruch uliczny na Cegielnianej
jest całkowicie zatamowany przez
przebrukowanie ulicy.

Prace prowadzone są w bardzo
szybkim tempie i jest uzasadniona
nadzieja, że prace te nie przecią-
gną się miesiącami, jak to miało
miejsce w swoim czasie przy prze-
brukowaniu ulicy Dzielnej.

Prowadzone są również roboty
regulacyjne na Placu Dąbrowskiego.

Z inspekcji mieszkaniowej.

Ostatecznie został już ustalo-
ny skład kolegium inspekcji mie-
szkaniowej; składa się ono obec-
nie z 16 członków.

Prace kolegium odbywają się
całkowicie normalnie.

Następne posiedzenie (4 z kolei)
odbędzie się w poniedziałek dnia
26 b. m.

Orgle masarskie.

Brak wędlin doprowadził do ta-
kich kuriosów, że do sklepów ma-
sarskich wpuszcza się klientów
„za ognikiem”.

Różnice w oknach wyrobów ma-
sarskich w ciągu dwóch dni wyno-
szą 40 procent.

Z okr. komisji zw. zawodowych.

W sobotę dn. 24 b. m. odbędzie
się ogólne zebranie okręgowej ko-
misji związków zawodowych.

Na porządku dziennym znajdują
się sprawy skoordynowania akcji
zarobkowej związków zawo-
dowych, oraz sprawy finansowe.

Nowe etapy „Brygady”.

Dowiadujemy się, że pewne ko-
ła oficerów rezerwy czynią za-
biegi o objęcie zakładów krawie-
ckich „Brygady” i uruchomienia
tego przedsiębiorstwa przy współ-
udziale dawnych sił pracow-

O umowę w przemyśle włókienniczym.

Dziś o godz. 4 po poł. odbę-
dzie się konferencja przedsta-
wicieli przemysłowców z delegatami
robotniczymi w sprawie regulacji
płac.

Sądząc z uchwał powziętych na
zebraniach wczorajszych, **konfe-
rencja doprowadzi do po-
rozumienia i warunki**
**przemysłowców, po prze-
prowadzeniu ewentualnych
poprawek co do wysoko-
ści podwyżki, będą przez
delegatów robotniczych ak-
ceptowane.**

**Rozpoczęcie akcji strej-
kowej przed świętami wiel-
kanocnymi jest wykluczo-
nem.**

U p. ministra pracy i opieki
społecznej bawili przedstawiciele

przemysłowców pp.: Barciński i
Pawłowski, którzy przedstawili mi-
nistrowi przyczyny powodujące zer-
wanie umowy z dn. 9 listopada
ub. r.

Przedstawiciele przemysłowców
oświadczyli p. ministrowi, że ze
względu na obecną konunkturę w
przemyśle włókienniczym nie mo-
gą zaofiarować robotnikom pod-
wyżki ponad 15 proc.

P. minister pracy i o. s. wyka-
zywał przedstawicielom przemy-
słowców konieczność utrzymania
umowy, regulującej płace przez
wylczenie wzrostu drożyzny, jed-
nakże przedstawiciele przemysłow-
ców obstawali przy swoich postu-
latach.

Konferencja nie doprowadziła
do porozumienia.

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

O niedbalstwo służbowe.

Dnia 5 lipca 21 r. podczas
transportowania aresztanta Jana
Mazurkiewicza do Kom. Pol. w
Kaliszu z pociągu nie dojeżdżając
do stacji Łódź-Kaliszka uciekł a-
resztant.

Jak wykazało dochodzenie a-
resztant Mazurkiewicz był dozoro-
wany przez posterunkowego poli-
cji pow. łódzkiego Konstantego
Skiersia, który na prośbę aresztan-
ta pozwolił mu udać się samemu
do ustępu, nie przekonawszy się
uprzednio, czy nie prowadzi z
niego drzwi na zewnątrz pociągu.

To też, gdy aresztant dłuższy
czas nie powracał, a pociąg tym-

czasem doszedł do stacji Łódź i
poczęli się tłoczyć pasażerowie do
wagonu, odpychając policjanta
Skiersia od drzwi, policjant prze-
czekawszy jeszcze pewien czas, aż
przeszli pasażerowie, wszedł do te-
go ustępu, lecz aresztanta już nie
zastał.

Przedsięwzięte poszukiwania
nie odniosły skutku i aresztanta
nie ujęto.

Sprawę tę rozważał wczoraj sąd
okr. w składzie sędziów: Cyna-
rskiego (przew.), Zajkowskiego i
Wyrwickiego.

Sąd skazał Skiersia na dwa ty-
godnie więzienia.

Chciała być mężatką.

Sędzia Kozłowski w trybie po-
stępowania uproszczonego rozwa-
żał sprawę przeciwko Marii Do-
brasińskiej 24 l. oskarżonej o to,
że w okresie do 21 lipca 1921 r.
przerobiła sobie dowód osobisty,
wydany jej w dniu 24 maja 21 r.
przez XIV komisariat p. p. w Ło-
dź, a mianowicie wytarła „Dobra-
sińska panna” i napisała „Micha-
lak zamężna”.

Oskarżona przyznaje się do wi-

ny, z namowy Michałaka wyjecha-
ła z nim na Pomorze, a chcąc u-
dawać jego żonę przerobiła sobie
dowód osobisty.

W charakterze biegłego zawa-
zany został Ryszard Radwański,
który na sprawę się nie stawiał i
za to skazany został na 30,000 mk.
grzywny.

Sędzia skazał Dobrasińską na 3
miesiące więzienia. Dowód oso-
bisty nakazano zniszczyć.

czych, które były zatrudnione w
tej firmie przed śłośnym zatar-
ciem.

Zabiegi te, jak nam komunikują
mają szanse urzeczywistnienia.

Ze związku legionistów.

W sobotę dnia 24 b. m. o godzi-
nie 7 wieczorem w lokalu wła-
snym przy ulicy Andrzeja 1. 12 od-
będzie się nadzwyczajne walne
zebranie członków związku legio-
nistów z lat 1914—1918.

Porządek dzienny: 1) Zajęcie
stanowiska w sprawie wyborów
do rady miejskiej.

Zarząd aprasza o licznym punktu
alne przybycie.

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi

Rodzaj choroby	W tej liczbie zachorow.				
	chorych	zgonów	męż.	kob.	chirz.
Tyfus brzuszy	11	5	5	6	9
Ospa naturalna	1	—	1	1	—
Plonica	1	—	1	1	—
Blonica	2	—	1	1	1
Odra	40	6	22	18	35
Krzusiec	1	1	1	—	1
Gor. płożowa	5	—	5	2	1
Róża	1	—	1	1	—
Jaglica	43	—	24	22	14
Zap. opon mózg.	1	1	1	—	1
Gruźlica	—	20	—	17	3

Bajki o niezwyklej piękności raf koralowych.

—o—

Znane wszystkim opowieści o
piękności ławic koralowych są pód-
ług profesora Plate z Ceylonu
bardzo przesadzone. Rafa koralo-
wa nie czyni zupełnie wrażenia
klombu kwiatów niesłychanej pie-
kności. Większość roślin koralo-
wych jest szaro-białawej barwy.
Pomiędzy niemi umieszczone są
także purpurowe, zielone i niebie-
skie koralce, ale ogólny widok
przez to zupełnie się nie zmienia.
Gdy Plate pokazywał arabom ilu-
stracje, wyobrażającą barwny
klomb koral, arabowie uważali to
za wytwór fantazji, gdyż w rzeczy
wistości rafa takie nie istnieje.

Dopiero z bardzo bliska można
odróżnić jakieś barwy, a najdeli-
katniejsze rośliny są zwykłe we
dnie zamknięte. Całość jest to
mieszanka matowych, szarych,
zielonych i brązowych odcieni,
które nie posiadają szczególnie pie-
knej karnacji.

Na tem bezwarownem tle, odcina
ją się żywo niektóre rwy o pięk-
nej złocistej czy niebieskiej łusce.

Czytajcie „Głos Polski”.

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

WARSZAWA.

Z całej Polski.

Na marmurze nocnego stolika.

Pisma lubelskie donoszą, iż niejaki Jan Chudzik z gminy Firlej, znalazł w ziemi, na głębokości metrowej, ogromny róg, wielkości 95 cm., a szerokości 50.

Sprawa jest według mnie stanowczo przereklamowana.

Każdy Chudzik przecież prędzej, czy później, znajdzie swoje rogi!

Jestem wierna jednemu tylko, nie tym jedynym jest — Świat.

Mój pierwszy kochanek chciał być moim ostatnim. Mój obecny chciał być pierwszym. Gdyby ich kolejność została zamieniona, każdy chciałby czegoś wręcz przeciwnego.

Żaden mężczyzna nie powinien być aż tak kurtuazyjnym, żeby zaraz wychodzić z pokoju, po pierwszym wyrzuceniu go za drzwi. Taka kurtuazja równa się impertynencji.

Mężczyźni wolno chrapać tylko nad ranem. Jeżeli chrapie w nocy, to znaczy, że się zbyt rozpanoszył, i wogóle jest egoista i wstrętny!

Mówią, że mężczyźni winni się z nami obchodzić, jak z fajkiem. Jeżeli już tak ma być — to chyba jak z twardem, i tak długo uderzać, aż lupina pęknie.

Mój pierwszy kochanek chciał mnie uwieść aż na biegun północny, gdyż noc trwa tam przez pół roku.

Mój obecny, chciałby, aby wiecznie była noc lipkowa. A ja... ja czekam tylko na „Dobranoc“.

Mówią, że pod wpływem wlosny wszystko się aż rozlaźli... Czyżby moje poczeczki znalazły się na kalendarzu?

Lodyżka.

Jutrzejšie widowiska.

WIELKI	„Hugonoci“.
ROZMAI-TOSCI	„Pan Benet“ „Grzegorz Dyndała“
REDUTA	„Judasza“.
Im. BOGU-SŁAWSKIEGO	„Kopciuszka“ (premiera).
POLSKI	„Samum“.
MAŁY	„Szkoła kokot“
KOMEDJA	„Osobno sypialnia“
NOWOSCI	„Naręczona Lukulusa“.
NOWY	„Czarne Róże“
DRAMATYCZ-NY	„Gwiazda Syberji“.
PRASKI	„Głośno sprawy“.
„QUI PRO QUO“	„Perskie oko“.
STANCZYK	Program № 25.
CYRK	„Lwy i tygrysy“.

289 skonów, 276 urodzin.

W tygodniu 10-tym r. b., to jest w okresie od 4 do 10 marca zarejestrowano wśród ludności miejskiej skonów 289 (o 10 więcej niż w tygodniu poprz.), w tej liczbie: mężczyzn 152, kobiet 137, chrześcijan 221, żydów 68, dzieci poniżej 1 roku życia 59, czyli 20.4 procent ogólnej liczby zmarłych.

Metryk urodzenia spisano 276 (o 44 mniej niż w tygodniu poprz.)

Magistrat znowu wywołał strejk pracowników.

w) Dnia 19 b. m. wieczorem, na zebraniu członków związku pracowników miejskich zapadła uchwała, aby w dn. 20 b. m. porzucić pracę i udać się do magistratu z przedstawieniem żądań natury ekonomicznej. W myśl powyższego w dn. 20 b. m. porzucili pracę pracownicy plantacji miejskich, taboru miejskiego i niektórych innych wydziałów poczem udali się do magistratu. W podwórzu magistratu odbył się wiec, delegacja przyjęta była przez p. prezydenta miasta Jabłońskiego i p. wiceprezydenta Jankowskiego. Delegacja zażądała: regularnego wypłacania pensji łącznie z 20-proc. dodatkiem, oraz wydania zasiłku przed świętecznego w wysokości połowy pensji.

Nie rozporządzając odpowied-

nymi funduszami, przedstawiciele magistratu zmuszeni byli odmówić ostatniemu żądaniu, przysięgli natomiast, iż starać się będą, aby płać robotnikom miejskim regulowane były w swoim czasie. Strejk pracowników był częściowy i trwał kilka godzin.

Jak się „Kurier Wieczorny“ dowiaduje, urzędnicy miejscy — z racji zbliżających się świąt — zażądali od magistratu wypłacenia zaliczki na miesiąc kwiecień jeszcze przed świętami.

Zaliczka ta w wysokości poborów marcowych winna być wypłacona do dnia 24 b. m. Poza tem toczą się pertraktacje o wypłaceniu przyszanego przez radę miejską 20 procentowego dodatku do pensji marcowej.

Rozwiązanie u sześćdziesięciodwuletniej panny.

(w) Zarząd firmy „Bracia Jabłkowscy“ skonstatował nieład w jednym z rejonów, wobec czego przeprowadzono remanent i stwierdzono brak peleryny sobolowej wartości 15 milionów. Obłągany ten dział pracownik J. S. został wydany do sprawy skierowanej do X komisariatu.

J. S. starał się zważyć winę na szopenfeldziarzy, ale w końcu przyznał się do kradzieży i wskazał sklep komisowy przy ulicy Wspólnej 31, gdzie peleryna została sprzedana nieznanemu nabywcy.

Wywiadowca komisariatu doszedł do wniosku, że tak cenne futro znajduje się prawdopodobnie u handlarzy, gdyż sezon na normalną klientelę minął. Prowadząc śledztwo, trafił do sklepu futer Moszka Rozynka (Plac Trzech Krzyży 9).

Zjawienie się wywiadowcy wywołało tam wielki pośpóch. Zwłaszcza małżonka Rozynka nie mogła zapanować nad nerwami.

Właściciel sklepu futer przyznał się do kupna peler. i oświadczył, że jakoby sprzedał ją jakiemuś obywatelowi ziemskiemu.

Wywiadowca nie dał temu wiary i bacznie obserwował żonę i służącą-staryszkę. Ta ostatnia, osoba w wieku siedziwym, zaczęła naradzać wyraźnie oznaki zbliżającego się macierzyństwa.

Zapytana o męża — odpowiedziała, że jest panna, co wywołało kilka niedwyskretnych pytań ze strony wywiadowcy.

62-letnia Perle Kruk poddała rewizji osobistej i wyszło na jaw, że nagła jej tusza została wywołana poszukiwaną peleryną.

Kruk wraz z Rozynkiem zostali osadzeni w areszcie.

Tajemnicze dolary Banku Handl.

w) W sprawie dostarczonych do warszawskiego urzędu śledczego 14.220 dolarów ameryk., stanowiących rzekomo własność Banku Handlowego w Warszawie (o czym pisaliśmy), dowiedzieliśmy się z pewnego źródła, że powyższą sumę przesłał Bank American Express Company na imię swego

przedstawiciela w Warszawie, pod adresem Banku Handlowego.

Przesyłka powyższa dostała się na pocztę w ręce niepowołane, na stepnie zaś, po niefortunnej próbie dostarczenia jej Bankowi Handlowemu w Warszawie, zapalazła się w przedzie śledczym.

Manifestacja w operze na cześć Kaszubów.

w) Bawiąca w Warszawie wycieczka kaszubów była wczoraj na przedstawieniu w Teatrze Wielkim. Przed rozpoczęciem obrazu 4-go zwrócił się do uczestników wycieczki prezydent miasta p. Jabłoński, witając ich imieniem stolicy. Po przemówieniu p. Jabłońskiego, orkiestra pod dyr. G. Młynarskiego odegrała hymn

narodowy, przyjęty burzliwymi oklaskami. W szczytach i mocnych słowach dziękował za przyjęcie jeden z uczestników wycieczki, poczem orkiestra jeszcze raz wykonała hymn narodowy. Publiczność wzięła żywy udział w tej manifestacji, wznosząc okrzyki na cześć kaszubów.

Prima-Aprilis ministerjum poczt i telegrafu.

Z rozporządzenia ministra poczt i telegrafów od dnia 1 kwietnia podwyższona będzie wewnętrzna taryfa telegraficzna jak następuje: za wyraz 500 mk. najmniej jednak za 10 wyrazów 5000 mk. telegramu zwyczajnego, terminowego 1500 mk. od wyrazu najmniej jednak za 10 wyrazów 15000 mk. Odpowiedź opłacona zwyczajna najmniej za 10 wyrazów 5000 mk. terminowa 15000 mk. za blankiet 100 mk. za pokwitowanie 400 mk. Za telegramy prasowe o 50 proc. taniej przyjmują się jednak tylko

od godziny 6 wiecz. do 9 rano. Za denesze z kilkoma adresami od jednej miejscowości po 1000 mk. od adresu. Za cofnięcie telegramu jeszcze nie odelegrowanego 1000 mk. Od telegramów nadawanych na dworcach kolejowych pobierane będzie po 170 mk. od wyrazu na rzecz kolei ponad taryfę. Za wniesienie reklamacji z powodu niedoreczenia lub opóźnienia telegramu opłatę wniesie należy przez nalepienie znaczków pocztowych na sumę 2000 mk. od każdego reklamowanego telegramu.

Piotrków otwiera bibliotekę publiczną.

(p) Czynione od dłuższego czasu przez magistrat m. Piotrkowa starania w kierunku powołania do życia biblioteki publicznej, dostępne dla szerokich warstw ludności, wreszcie odniosły swój pożądany skutek. Dzięki T-wu oświatowemu Ognisko, które swoją bibliotekę, zawierającą około 4000 tomów ofiarowało magistratowi, zaczętek biblioteki publicznej już istnieje. — Znajdujące się w depozycie magistratu książki po uchodźcach w ilości około 1000 tomów magistrat wcieli do biblioteki publicznej. — Wielkie trudności nastreczał brak lokalu; ostatecznie magistrat postanowił umieścić bibliotekę w jednej z sal magistratu na I. piętrze obok sali obrad rady m. Praca około uporządkowania biblioteki, skatalog, książek posuwa się rażnym krokiem naprzód i jest nadzieja, że około połowy kwietnia b. r. nastąpi otwarcie biblioteki. —

Magistrat miasta na posiedzeniu w dniu 22 lutego b. r. zamianował zarząd miejskiej biblioteki publicznej w następującym składzie: pp. Maria Rudnicka, M. Ziemska, R. Millerowa, Janina Przepięciowa, Erwin Poznański, J. Louhova, dr. Eugeniusz Seifert, wice-prezydent miasta Mantev i kooptowany p. Fiszer. Kierownictwo zarządu objął lawnik wydziału szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej magistratu, dr. Próchnik. Sekretariat spoczał w ręku p. Kazimierza Stępnia.

W celu materialnego poparcia biblioteki wyłoniono specjalną komisję. Taką komisję wybrano celem zakupu książek.

Biblioteka publiczna będzie dostępna bezpłatnie dla wszystkich mieszkańców Piotrkowa.

Pięknym ten czyn trybunałskiegogrodo był zachęcił i inne nasze miasta do podobnej akcji.

16-letni morderca.

Porąbał on siekierą dwoje dzieci i zranił ciężko kobietę.

Donoszą nam z Siedlec: Niejaki Szeffler, syn stolarza z Rozienia, bez określonego zajęcia, zawedrował do wsi Janin pod Siedlcami. — Zbiedzony zapukał do domu gospodarza Piotra Zagajewskiego, który nie tylko posilił biedaka, ale zatrzymał go u siebie, w charakterze służącego.

Opiekowano się Szefflerem, jak swoim. Gospodarz dał mu buty, ka note. Gospodyni dbała nawet o to, by nie brakło mu papierosów. — A trwało to od początku adwentu.

Podczas nieobecności gospodarza dzieci: siedmioletni chłopiec i pięcioletnia dziewczynka pozostawały pod opieką Szefflera.

Zdarzyło się raz, że pod nieobecność gospodarzy Szeffler uderzył jedno z dzieci. Gdy to się poskarżyło — matka rzuciła mu w twarz. Nie pozwolę, by „wszarz“ bił moje dzieci.

W kilka dni później Zagajewski wyjechał po zakup gruntu.

Gospodyni poszła po mwydło i pa pierosy. W międzyczasie Szeffler, jak twierdzi, uderzył jedno z dzieci, a bojąc się ponownie burzy gospodarzy, wziął rewolwer gospodarza z pieca, i, gdy Zagajewski wróciła, strzelił do niej dwa razy (w magazynie były tylko dwa naboje).

Gdy dzieci podniosły krzyk, — nieletni zbrodniarz chwycił za siekierę i porąbał maleństwa na kawałki, poczem rzucił się na Zagajewską, rabiąc w plecy kilkanaście razy.

Po dokonaniu tej zbrodni rzucił się do ucieczki.

Policja jednak zdołała schwycić nieletniego zbrodniarza, który przyznał się, że pochodzi z Wilna i nazywa się Nowak.

Zagajewska, mimo otrzymanych ran, żyje.

Druga szajka bandytów włoszczojskich schwytana.

Od szeregu miesięcy niepokoila mieszkających pow. włoszczojskiego, koneckiego i jędrzejowskiego szajka bandytów pod wodzą słynnego w tych stronach bandyty Jana Łuszczę. Szajka ta dokonała szeregu zbrojnych napadów i morderstw. W wymienionych powiatach urzędowała się tak sprytnie, iż przez dłuższy czas, mimo najintensywniejszej pracy policji nie można było tej szajki zlikwidować.

Dopiero w ostatnich dniach miesiąca lutego r. b. po dłuższych i mozolnych wywiadach wpadnięto na trop tej szajki, wskutek czego została przez policję Włoszczożową zarządzone oblawa przeprowadzona pod kierownictwem komisarzy policji państwowej, Stanisława Jastrzebskiego i A. Wolańskiego, podczas której został herszt tej szajki, Łuszcz Jan ujęty. Ujętymi też zostali przez policję włoszczożowską jego współnicy w osobach Motyla, Sikory i Cieciry.

pochodzących z powiatu noworodomskiego. W tymże też powiecie zostało zaaresztowanych kilkunastu zamożnych gospodarzy, którzy szajkę bandycką ukrywali przed policją. U jednego z tych gospodarzy został znaleziony cały arsenał broni należącej do bandytów, oraz mnóstwo rzeczy i biżuterji, przez nich zrabowanych. Schwytani bandyci przyznali się do dokonania około 20 zbrojnych napadów rabunkowych (w tem dwa napady połączone z zabójstwem). Zostali oni postawieni pod sąd dorozny, który się odbędzie w najbliższych dniach w Włoszczożowie.

Jak wiadomo, policja włoszczożowska zlikwidowała w ostatnich dniach już drugą szajkę bandycką.

Dwaj przywódcy pierwszej szajki, którzy dokonali około 18 napadów i zabójstw zostali z końcem lutego rozstrzelani.

Szakale ludzkie.

(p) Onegdaj zdarzył się straszny wypadek morderstwa we wsi Rabczycach obok Stryja. — Żona stepnie żona zamordowanego wrachłona tamtejszego Wasylowa — z dzieckiem wyskoczyła przez okno i zbiegła w niewiadomym kierunku, a mordercy obaj zamknęli się na strychu.

Policja, zezewzana na miejsce, przeprowadzić musiała formalne obłożenie strychu, który wreszcie przemocą zdobyto i morderców aresztowano.

Kupujcie pożyczkę złotą!

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Okupacja zagłębia Ruhry a sytuacja gospodarcza Francji.

Trwająca już od dłuższego czasu okupacja Ruhry, wywołując pewne zmiany doraźne w układzie sił gospodarczych, oraz wymianie europejskiej, spowodowała również pewne następstwa w dziedzinie gospodarstwa narodowego francuskiego.

Konsekwencje ekonomiczne na terenie Francji obejmują deprecjację franka, zwyższenie cen, przyspieszenie pewnych zamierzeń finansowo-budżetowych, nowe ukształtowanie się rynku węglowego i metalurgicznego, zmniejszenie produkcji węglowej i metalurgicznej etc.

Uzmysłowienie ściślejsze powyższych następstw gospodarczych poprzedzić należy zastrzeżeniem, iż opinia francuska, a w pierwszym rzędzie sfer wielkiego przemysłu w dalszym ciągu traktuje okupację Ruhry, jako przejaw walki bezwzględnej pomiędzy Niemcami a Francją, od rezultatów której zależy nie tylko ten lub inny sposób załatwienia kwestii odszkodowań, lecz nawet skonkretyzowanie gospodarcze zwycięstwa aliantów w roku 1918.

Zdaniem tych sfer, o ile Francja w Ruhrze ulegnie Niemcom, została ona zrujnowana gospodarczo, podczas gdy Niemcy z łatwością zniosą wszelkie konsekwencje gospodarcze przegranej wojny. Równoległe jednak sfery przemysłu podkreślają, iż pierwotny plan francuski, polegający na przekonaniu, iż wystarczy posłać do Ruhry kilka dywizji wojska, oraz kilkudziesięciu inżynierów, aby zastraszyć Niemców i spowodować ich współprace dla Francji, zbankrutował zupełnie.

Pod wpływem też wielkiego przemysłu, rząd francuski przejął obecnie w zarząd bezpośrednio koleje żelazne zagłębia Ruhry, zamknął wywóz z Ruhry, węgla, produktów węglowych i metalurgicznych i poczynił obecnie organizować przewóz węgla i koksu dla Francji.

Przechodząc do sprawy na-

stępstw gospodarczych okupacji Ruhry we Francji, podkreślić należy następujące zmiany, którym uległ kurs franka i dolara na giełdzie paryskiej.

Notowano w Paryżu:

za 1 funt za 1 dolara

d. 2 stycznia	62,86	13,55
" 10 "	67,86	14,55
" 20 "	70,82	15,18
" 1 lutego	78,56	16,84
" 8 "	75,97	16,21
" 18 marca	73,85	15,77

Przedstawiony wyżej spadek kursu franka spowodowany został czynnikami nautyr przeważnie politycznej.

Jako czynniki uboczne, działające na kursie franka, wymienić należy zakupy koksu i węgla w W. Brytanii, niestalenie budżetu francuskiego na rok 1923, oraz zamierzone znaczne emisje walorów państwowych.

Jak wiadomo, deficyty bilansów handlowych Francji za lata 1919 i 1920, wynoszące około 40 miliardów franków, były pokrywane w znacznym stopniu za pomocą bonów de la defense nationale, wskutek czego rynek londyński, oraz nowojorski, nasycony jest temi papierami w znacznym stopniu. Równocześnie Niemcy, posiadające znaczne wkłady w Holandii, datujące się z okresu kiedy marka niemiecka była warta 30 ctm., lokowały je w 5 proc. bonach francuskich.

W obecnej więc chwili Niemcy posiadają dość poważne środki wywarcia presji na walutę francuską, bądź w postaci własnych wkładów, bądź też w formie funduszy, posiadanych przez kraje anglosaskie, traktujące sceptycznie obecną akcję Francji.

Istotnie, jak stwierdzają porównawcze kursy giełdowe, ofensywa polityczna przeciw frankowi, prowadzona była obecnie przez Holandję i Stany Zjednoczone, do których przyłączyła się później i Wielka Brytania.

Wobec braku emisji nowych ban-

knótów we Francji, oraz dość energicznej interwencji przeciwników banków francuskich, należy przypuszczać, iż depresja franka ulegnie zatrzymaniu, i jakkolwiek w obecnej chwili wywarła ona już wpływ na podniesienie się ogólnego poziomu cen, szczególnie zaś węży, bawełny oraz artykułów spożywczych.

Celem uzależnienia kursu franka wyłącznie od stanu bilansu płatniczego, oraz zapobiegnięcia możliwości inflacji, minister skarbu de Lasteyrie wniósł do parlamentu uchwalony już obecnie projekt prawa o emisji 13 miliardów bonów skarbowych, co łącznie ze świetnym rezultatem wpływów podatkowych w styczniu w sumie przeszło 2 miliardów, wyższych znacznie od przewidywań budżetowych, ma dać rekoimie, iż emisja banknotów w roku 1923 na potrzeby skarbu całkowicie będzie zbędna. Jednocześnie projekt ten określa ściśle granice deprecjacji franka.

Wszelako na kursie franka ciążać będzie pogarszający się stan bilansu handlowego Francji, który w związku z okupacją Ruhry, bojkotem niemieckim, oraz zamknięciem tranzytu uległ zmianom na gorsze. Obrót handlowy Francji uległ w ciągu miesiąca stycznia znacznemu zmniejszeniu i saldo pasywne dla Francji wyniosło około 450 milionów franków.

Sytuację obecną na francuskim rynku węglowym można scharakteryzować w sposób następujący: brak zupełny zapasów, realizacja zamówień w dziale węgla przemysłowego, oraz koksu, napotyka na wciąż rosnące trudności, szczególnie odczuwa się dotkliwy brak koksu. Rekwizycje francuskie węgla i koksu w zagłębiu Ruhry dały dotąd zaledwie około 20.000 ton, zamiast zwykłego dowozu 1.500.000 ton; koks angielski, ofiarowany jest po 20 frs. za tonne zamiast 110 frs., jak to miało miejsce w miesiącu lutym. Brak koksu spowodował zgazowanie przeszło 40 wysokich pieców (na 116 czynnych), oraz zastój na rynku metalurgicznym. Najbardziej oczywiście jest dotknięty okręg wschodni farnuskiego przemysłu metalurgicznego, pracujący wyłącznie na koksie Ruhry i Sarry.

Wobec braku koksu, oraz znacznego pesymizmu co do możliwości szybkiego załatwienia konfliktu francusko-niemieckiego, pewne sfery metalurgiczne francuskie wysuwają następujące koncepcje:

Należy rozróżniać kwestję odškodowań niemieckich, która jest sprawą dalszą, oraz zagadnienie zaopatrzenia w koks przemysłu francuskiego. Ponieważ niewątpliwie przemysłowcom niemieckim w Ruhrze nie zależy na zrujnowaniu własnego przemysłu, przeto wskazane jest skłonienie przemysłowców niemieckich przez proponowanie im dogodnych warunków do zawarcia prywatnych umów z metalurgią francuską, których przedmiotem byłby dostawy koksu niemieckiego do Francji, oraz zakup francuskiej rudy i półproduktów, niezbędnych dla Ruhry.

Z punktu widzenia interesów polskich zaznaczyć należy pewne zmniejszenie się jej zainteresowania Polską, jako rynkiem zakupu, co wynika zapewne z trudności transportowych, przez Niemcy.

W związku z możliwością dłuższego zamknięcia tranzytu przez Niemcy wskazanem jest rozszerzenie sprawności portu gdańskiego, co umożliwiłoby wyzyskanie pomyślnych koniunktur dla wywozu polskiego węgla, produktów metalurgicznych i drzewnych, jakie wytworzyły się skutkiem okupacji Ruhry.

PORECCZENIA BANKOWE PRZY DOSTAWACH RZĄDOWYCH.

Do niedawna rząd, zawierając umowy w sprawie dostaw z firmami prywatnymi, wymagał poręczenia zawieranych umów przez banki, i jakkolwiek często odpowiedzialność majątkową przedsiębiorstwa fabrycznego, zawierającego umowę, była o wiele większa niż banku, który podpisywał poręczenie.

Niektóre banki, udzielające poręczeń, kazały za to drogo płać; domagały się one nadto, by zaliczki, wpłacane przez rząd na rachunek zamówionych dostaw, wpływały do ich kas, przyczem pieniądze te używane były (jak tego do-

wiodły rewizje, przeprowadzane przez ministerjum skarbu w niektórych bankach) na inne cele.

Dochodziło do tego, że dostawcy rządowi zmuszeni byli staczać walki z bankami, by wydobyc od nich kwoty, wpłacone do banków na rachunek otrzymanych zamówień.

System ten narażał więc na straty rząd, który płacił za dostawy drożej i tyle, ile wnosila prowizja banku za poręczenie, narażał kurs marki polskiej, której kosztem odbiwała się spekulacja. Interesy skarbu również zabezpieczone nie były, gdyż drobna tylko ilość banków zdołałaby — za niesłownego przemysłowca — zapłacić rządowi zagwarantowaną w razie niewykonania umowy kwotę.

Wobec tego, że system dotychczasowy nie prowadził do celu, urzędy państwowe przy powierzeniu dostaw zaczynają używać innych sposobów zabezpieczających skarb przed stratami, płynącymi z niewykonania umów, stosowane jest więc zabezpieczenie hipoteczne.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dn. 22 marca 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w placeniu 43000, — w żądaniu 43500, w transakcji —
Dolary St. Zjednoczonych (czeki) w placeniu 41300, w żądaniu 42300, w transakcji —
Franki belgijskie (czeki) w plac. 2620, w żąd. 2680
Franki francuskie (czeki) w plac. 2980, w żąd. 3010
Franki szwajc. (czeki) w plac. 8150, w żąd. 8215, w tranz. —
Funty ang. (czeki) w plac. 201,500, w żąd. 203,000, w tranz. —
Korony austr. (czeki) w plac. 0,60 w żąd. 0,61
Korony czeskie (czeki) w plac. 1295 w żąd. 1305, tranz. —
Marki niem. (got.) w plac. 1,95, w żąd. 1,95, tranz. —
Marki niemieckie (czeki) w plac. 1,90, w żąd. 1,95, w tranz. —
Miljonówka w plac. — — w żąd. 1750.

Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 21 marca. — Marka polska 0,0155.

GENEWA, 21 marca. — Marka polska 0,0145.

AMSTERDAM, 21 marca. — Marka polska 0,007

PARYŻ, 21 marca. — Marka polska 0,044.

LONDYN, 21 marca. — Marka polska — 195,000 czek, 175,000 gotówka.

NOWY JORK, 21 marca. — Marka polska 0,0020.

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 22 marca. — (Tel. wł. „Kurier Wieczorny”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Marka polska 51,50.
Warszawa 51,00.
Dolary 20,800 — 2,900.
Tendencja spokojna.

BERLIN, 22 marca. — (Tel. wł. „Kurier Wieczorny”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 50.
Marka pol. 50.
Nowy Jork 20,900.
Londyn 98100.
Paryż 1440.
Wiedeń 29,55.
Praga 620,75.
Włochy 1,46.
Belgia 127,5.
Szwajcaria 387,1.
H. Isingtons 568,50.
Holandia 829.
Chrystianja 577,8.
Sztokholm 555,5.
Kopenhaga 599,6.

Bawelna.

NOWY JORK, 21 marca. Ct. za 1 lb Bawelna, Middling, Upl. loco 30,50, marzec 30,55, kwiecień 30,42, maj 30,42, czerw. 29,90, lip. 29,54, sierp. — — wrzes. — —, październik 29,91, listopad — —, grudz. 25,64, stycz. — —
Dowóz 10,000 bel.

BREMA, 21 marca. G. 430 do 15379

NOWY ORLEAN, 21 marca. — Bawelna amerykańska 30,50.

Kursy giełdy warszawskiej

z dnia 22 marca r. b.

Rynek papierów dywidendowych.

Dolar 43,000

Akcje przemysłowe.	najniżej	najwyżej
Czersk	2500 00	2600000
Chodorów	60500	61 00
Cmielów	39000	41000
Cukier	25000	217000
Częstocice	170000	175000
Cegielski	1052500	105000
Firley	21500	22000
Gosławice	65000	66000
Haberbusch i Schille	30000	30500
Kijewski i Scholtze	000	91000
Lilpop	84000	87000
Benertowicz	5000	525
Lazy	00000	00000
Modrzejów	95000	105000
Michałów	42000	45000
Małewski	00000	00000
Nutlin	18000	19000
Nebel	20 00	21000
Odwet i Karasinski	18800	20 00
Ożarówiec	74 00	77000
Parowazy	21400	25500
Parichik	00000	00000
Perick	5850	6000
Pile	00000	00000
Rudnik	44750	45750
Roth Zieliński	35500	34000
Sita i Swiatlo	9500	9000
Starachowice	44500	47500
Spies	17000	17500
Spirytus	000	000
Ursus	11000	12000
Węgiel	163000	173000
Zawiercie	00000	109000
Zieleniewski	00000	1700000
Zyrardów	00000	00000

Akcje handlowe i inne.	najniżej	najwyżej
Borkowski	7200	7700
Drzewo	7100	7500
Hurt	00000	00000
Jablkowski	16500	17500
Natta	8800	9500
Polbal	00	00
Zegluga	4500	4600

Akcje bankowe.	najniżej	najwyżej
Bank Handlowy Warszawski	62500	68500
Dyskontowy	40500	41000
Kredytowy	16750	18000
Zachodni	67000	70000
dla handlu i przemysłu	000	000
Związku Sp. Zarobkowych	18750	19500
Polski Bank Przem. Lwowskiego	3900	4100
Przemysłowy Warszawski	00000	4700
Polski Bank Handlowy	00000	00000
Kupiecki w Łodzi	00000	00000
Ziemski Kredytowy Lwowski	00000	00000

Papiery lokacyjne.	najniżej	najwyżej
Miljonówka	1755	1750
Listy ziemskie rublowe	2500	2600
Listy ziemskie markowe		

Waluty i dewizy.	najniżej	najwyżej
Dolary St. Zjedn.	42780	43000
Dolary kanadyjskie	00000	00000
Funty angielskie	000000	000000
Franki francuskie	0000	0000
Marka niemiecka		1,92 50

Dewizy i czek.	najniżej	najwyżej
Belgia	2450	2650
Berlin	1,92 50	1,97 50
Paryż	2990	3070
Londyn	202000	207000
Nowy Jork	42000	44000
Nowy Jork drobne	00000	00000
Wiedeń	60,75	61,25
Szwajcaria	8100	8250
Włochy	00000	2165

OGŁOSZENIA

Rozkład pociągów.

Ważny od dnia 1 marca.

Łódź-Fakryczna.

Odjazd.

5.00 osob.	Koluski połączenie z Warszawy.
7.15 posp.	bezpokr. Warszawa, Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów.
9.05 osob.	Koluski połączenie z Warszawy, Skarżyskiem, Katowicami.
16.20 osob.	bezpokr. Warszawa, Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów.
16.40 osob.	Koluski połączenie z Warszawy, Skarżyskiem, Katowicami.
19.50 osob.	bezpokr. Warszawa, Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów.
21.20 osob.	Koluski połączenie z Warszawy, Skarżyskiem, Katowicami.
23.05 osob.	Koluski połączenie z Warszawy, Skarżyskiem, Katowicami.

Przyjazd.

6.05 osob.	z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Sosnowca.
7.30 osob.	z Koluszek, Katowic, Sosnowca.
8.35 osob.	z Koluszek, Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Skarżyska.
10.55 osob.	z Warszawy, Tomaszowa.
15.00 osob.	z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Skarżyska, Katowic.
16.47 osob.	z Warszawy, Tomaszowa i Sosnowca.
20.56 osob.	z Piotrkowa, Tomaszowa.

22.00 posp.	z Warszawy, Tomaszowa.
23.55 osob.	z Koluszek, Warszawy.

Łódź-Kaliszka.

Odjazd.

0.42 posp.	Poznań, Berlin, Paryż
2.25 osob.	Warszawa
4.41 osob.	Leszno, Kempno
5.52 osob.	Warszawa
6.29 posp.	Warszawa
8.30 osob.	Ostrów
9.20 osob.	Warszawa Główna przez Łowicz Wied.
11.05 osob.	Koluski
13.24 osob.	Poznań
16.30 osob.	Sieradz
16.51 osob.	Warszawa
17.10 osob.	Katowice
20.05 osob.	Skalmierzyce
21.05 osob.	Łowicz Wied. z wag. do Gdańska
23.05 osob.	Kraków
23.24 osob.	Poznań

Przyjazd.

0.32 posp.	Warszawa
2.15 osob.	Leszno, Kempno.
4.31 osob.	Warszawa
5.22 osob.	Poznań.
6.19 posp.	Paryż, Berlin, Poznań.
7.25 osob.	Kraków.
8.15 osob.	Łowicz Wiedeński z wag. do Gdańska.
10.35 osob.	Skalmierzyce.
12.50 osob.	Katowice.
13.14 osob.	Warszawa.
16.39 osob.	Poznań
19.20 osob.	Koluski
19.35 osob.	Warszawa.
20.40 osob.	Sieradz.
22.10 osob.	Ostrów.
23.14 osob.	Warszawa.

Cennik mięsa.

Wienizowina normalna	9,600 za kg.
Schab i baleron	11,200
Stonina i sadło	15,000
Salceson	12,000
Kielbasa zwyczajna	9,400
Kielbasa krakowska	12,000
Kielbasa serdelowa	12,000
Kiszka nasztetowa	11,000
Kiszka wiotrobiana	7,600
Kiszka czarna	7,800
Kaszanka	4,000
Serdelki	14,000
Kielbasa krakowska	14,000
Szynka gotowana	18,000
Szynka wędzona	18,000
Szynka bez kości	15,000
Baleron gotowany	18,000
Baleron surowy	17,000
Boczek wędzony surowy	14,000
Boczek gotowany	16,000
Szmalce	18,000
Stonina paprykowa	18,000
Stonina wędzona	18,000
Wolowina I gat. norm.	7,800
Wolowina norm.	6,800
Cielęcina	6,400
Baranina	7,000
Baranina bez kości	8,000
Polędwica	9,000
Łódź	7,400
Wolowina koszerna 1 gat.	8,500
Wolowina koszerna 2 gat.	7,500
Cielęcina koszerna	7,200
Baranina	7,800

CENNIK

obowiązujący w cukierniach.

Szklanka herbaty	500 mk.
Szklanka herbaty z cytryną	600
Szklanka herbaty z mlekiem	600
Filżanka kawy białej	500
Szklanka kawy białej	900
Szklanka mleka	600
Szklanka kawy czarnej	900
Pół szklanki kawy czarnej	500
Filżanka czekolady	700
Szklanka czekolady	1,300
Szklanka czekolady z kremem	1,500
Szklanka wody z sokiem	500
Szklanka wody czystej	200
Ciastko deserowe	600
Ciastko drożdżowe	500
Ciastko kruche	500
Bulka z masłem	500
1 kg. babki drożdżowej	12,000
1 kg. sucharków	12,000
1 kg. herbatników	16,000

W cukierniach II-ej kategorii obowiązują ceny o 20 proc. niższe. W czasie koncertu ceny mogą być podwyższone o 10 proc.

Potrzebni chłopcy i dziewczęta

do rozmnożenia gazet. Zgłaszać się do admin. „Głosu Polskiego”, ul. Piotrkowska 103.

Nakładem firmy wydawniczej B. Rudzki wyszły nowe utwory

Feliksa Halperna

„RIKITIKITAWI” do słów Jul. Tuwima,
„LIPOWE KWIATY” (3-cie wydanie) do słów L. Staffa,
„SCHUMANIANA” „BLACK-MARY” (Schimmy).

Dobra

Reklama to dźwignia dla handlu i przemysłu!

Oryginalne ogłoszenia umieszcza we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej
Dział Ogłoszeń i Reklam przy Biurze Informacji Prasowych

„BIP”
ŁÓDŹ, Cegielińska 40.

Fachowiec

posiadający kapitał 100 milionów i skład towarów manufaktur w najlepszym punkcie Piotrkowskiej poszukuje ws.ólnika z 100 milj. w celu powiększenia interesu. Oferty do „Głosu” sub „100 milionów”. 237-2

Baczność! Wielki wybór tytoniu światelnego warszawskich i wileńskich oraz cygar i papierosów po cenach niższych kursowo i detalnie, do każdej paczki tytoniu dodaje się 100 sztuk gilz. J. Kowalski, Nawrot 41 (róg Kilińskiego).

ZAKOPANE.

Pensjonat „Sienkiewiczówka” przyjmie jeszcze kilka osób na okres świąteczny po cenach o 80% niższych od cen tam obecnie pobieranych. Zgłaszać się można do 25 b. m.; Cegielińska 70, m. 1. 243-1

Młodzieniec z 6-Klasowym

wykształceniem przyjmie posadę biurową u pp.: rejentów, adwokatów (u inżynierów, jako kreślarz). — Wymagania skromne. Oferty składać sub „J. M.” do adm. „Kur. Wiecz.”

Potrzebujesz

pracownika, robotnika lub służącą? Wstąp lub zatelefonuj do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Al. Kościuszki 9, tel. 184. — UWAGA! Poszukują pracy żołnierze zdemobilizowani, reemigranci z Niemiec i repatrijanci.

Precz z paskarstwem!

Okazyjna wyprzedaż OBUWIA wszelkiego rodzaju od najnowszych do najprostszych fasonów własnego wyrobu. Ceny konkurencyjne. Piotrkowska 183, w podwórzu warsztaty Inwalidów Wojennych. Popierajcie Inwalidów Wojennych. 463-1

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki

Fr. Chojnackiego, Łódź, ul. Sienkiewicza 59. Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres męskiego krawiectwa wchodzące. 463

Lekcji

gry na fortepianie udzielam po cenach przystępnych. Sienkiewicza 67, m. 5. 512-1

Przetargi publiczne.

W drodze publicznego przetargu ma być powierzona dostawa kostki granitowej w ilości około 8000 mtr.

Oferty na dostawę winny być podane w języku polskim i złożone najpóźniej do dnia 30 marca 1923 roku w kopertach zamkniętych, adresowanych: „Do Magistratu, Wydziału Budownictwa”, z oznaczeniem przedmiotu przetargu.

Oferowana kostka winna mieć co najmniej 15 cm. wysokości, zaś cena winna być oznaczona — loco stacja Łódź. — Zgodnie — stacja załadowcza, jednakże wtedy należy podać przynajmniej w przybliżeniu koszt przewozu do stacji Łódź.

Oferty zostaną otwarte w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności 14, pokój 38, w dniu 30 marca o godz. 10 przed południem w obecności ubiegających się osób.

Ostateczny termin powierzenia dostawy upływa po dwóch tygodniach, licząc od dnia przetargu.

MAGISTRAT

Wydział Budownictwa.

Łódź, dn. 19 marca 1923 roku.

302-1

OGŁOSZENIE.

W dniu 31 marca r. b. o godz. 10 rano w gmachu Magistratu, Plac Wolności 14, pokój 1, odbędzie się IV losowanie I emisji pożyczek miejskich na sumę mk. 354.000.

MAGISTRAT.

Łódź, dnia 16 marca 1923 roku.

303-1

Zakłady Stolarskie Spółki Akcyjnej

Łódzkie Zakłady Przemysłowo-Leśne

w Łodzi, ul. Kilińskiego 122.

Telefon 5-33.

wykonywują roboty budowlano-stolarskie, meble biurowe i szkolne oraz wszelkie

wyroby drzewne.

Na składzie: katedry, tablice, ławki syst. Retig'a i „Uranja”, biurka amerykańskie i inne memble.

Obróbka drzewa.

Fabryka skrzyń.

4129-5

W drukarni „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceł Saco